Nr. 5. Poniedziałek, 8 Stycznia 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy f..nkować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półro znie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwar..lnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 26 grudnia b. r. nadać najłaskawiej w uznaniu znakomitych usług oddanych przy zakładaniu ksiąg gruntowych sędziemu powiatowemu Albinowi Turzańskiemu w Lubaczowie krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, a adjunktom sądowym Józefowi Howorce, Władysławowi Piwockiemu i Henrykowi Heydererowi we Lwowie, oraz adjunktowi sądu powiatowego Karolowi Kunzowi w Zborowie złoty krzyż zasługi z koroną.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 26 grudnia b. r. nadać najłaskawiej w uznaniu znakomitych usług oddanych przy zakładaniu ksiąg gruntowych adjunktowi sądowemu Włodzimierzowi Mańkowskiemu tytuł i charakter sekretarza rady.

Pan Namiestnik zamianował sierżanta rachunkowego 56 pułku piechoty, Karola Tyrlika, kancelistą przy c. k. dyrekcyi policyi w Krakowie.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego Franciszka Wyrwalskiego bezpłatnym auskultantem dla swego okręgu.

Obwieszczenie.

Istniejące w Kurnikach, powiatu Jaworowskiego, towarzystwo Czytelni zostało prawomocnem orzeczeniem tutejszem z dnia 5 lipca b. r. l. 3352/pr. rozwiązanem i wszelka dalsza czynność tego stowarzyszenia wstrzymaną. Co się niniejszem w myśl §. 27 ustawy o stowarzyszeniach podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że co do majątku pomienionego stowarzyszenia wydano odpowiednie zarządzenia z uwzględnieniem §. 24 statutów rozwiązanego stowarzyszenia.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 31 grudnia 1882.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 stycznia.

Sprawa i sprawki *irredenty* włoskiej nie stanowią pewnie ponętnego tematu politycznego, ale mimo to milczeniem pomijane być nie mogą w tej chwili, gdy paroksyzm demonstracyjny, spotęgowany wskutek stracenia Oberdanka, posuwa się do niebywałej dotąd śmiałości. Po hałaśliwych demonstracyach w znaczniejszych miastach włoskich nastąpiły czyny, jak na przykład rzucenie kamienia na powóz ambasadora austryackiego przy Stolicy Apostolskiej, strzelanie do pałacu drugiej ambasady austryackiej w Rzymie, uszkodzenie emblematu na budynku konsula austryackiego w Medyolanie i t. d. W Neapolu, gdzie wychodzi główny organ *irredenty*, i gdzie znajduje się jej komitet centralny, wylągł się nawet dziwaczny pomysł kupowania ze składek karabinów dla kompanii ochotników pod nazwą kompanii Oberdanka. Nie będziemy wyliczać dalszych objawów spotęgowanej agitacyi, bo można je zgeneralizować. Jedne mają charakter ulicznych burd, jakie już kilkakrotnie były wywoływane, zwłaszcza zaraz po kongresie berlińskim, inne zaś przedstawiają się gorzej, bo zawierają formalną prowokacyę do zaczepek wojennych.

Sprawki ostatniej kategoryi wywołały wreszcie zdrową reakcyę w kołach, które dotąd milcząco przypatrywały się agitacyi i mogły być posądzane o bierne sprzyjanie *irredencie*. Powiedzieć to można szczególnie o prasie popularnej, obliczonej na pracujące klasy ludności. Dzienniki poważne od pierwszej zaraz chwili wystąpiły przeciw *irredencie*, ale głos ich uważany był za zastrzeżenie lub upomnienie, dane niechętnie tylko pod naciskiem inspiracyi rządowej i oportunizmu politycznego. Mniej inteligentny ogół ludności mógł nawet łudzić się przypuszczeniem, że koła rządowe tylko na pozór występują w prasie inspirowanej przeciw *irredencie* a w duchu sprzyjają jej zamiarom. Teraz, kiedy najpopularniejsze niezawisłe dzienniki stanowczo przyłączają się do głosu swoich poważnych kolegów, kiedy nawet dawni członkowie *irredenty* występują z upomnieniem i potępieniem, można spodziewać się, że opinia nie będzie pozostawać w błędzie. Jeżeliby i to nie wystarczało jeszcze, to ostatnie dyspozycye rządu powinny rozprószyć wszelkie urojenia. Gabinet włoski zalecił prokuratorom i sądom jak najenergiczniejszą akcyę karną przeciw *irredentystom* a rozkaz ten dotąd spełniony zostaje wszędzie, gdzie się odbywały demonstracye. Rozkazów tych nie wydaje gabinet pod żadnym naciskiem, bo nie otrzymał dotąd żadnej reklamacyi. Telegramy rzymskie podają treść poleceń tego rodzaju do wiadomości całej Europy, jak gdyby rząd włoski chciał uroczyście zastrzedz się przeciw wszelkiemu posądzeniu, choćby tylko o niewłaściwą pobłażliwość.

Sądząc z ostatnich głosów prasy, z których jeden wyszedł z pod pióra *ex-irredentysty*, a opiewa mimo to daleko energiczniej niż inne, społeczeństwo włoskie przychodzi wreszcie stanowczo do przekonania, że dzisiejsi krzykacze nie mogą być uważani za patryotów, grzeszących tylko zbytkiem zapału, że są to wykolejone egzystencye, szukające awantur bez świadomości patryotycznej. Krzywdę wyrządzonoby dawnym spiskowcom włoskim, którzy mieli przed oczyma cel jasno określony i życie dla niego poświęcali, gdyby chciano stawiać z nimi na równi te tłumy, które hałasują dziś po ulicach, chwytają nawet za kamienie, ale umykają jak opętane na widok karabinierów. Wobec tej zmiany w opinii ogółu, rząd włoski może już zupełnie zerwać z dawnemi skrupułami i użyć wszelkich środków represyi, a życzyć należy przedewszystkiem samym Włochom, aby się to jak najprędzej stało.

Lwów, 8 stycznia.

Dokonana w ostatnich dniach starego roku ostateczna i zupełna ewakuacya Brodów z wychodźców żydowskich, którzy z powodu znanych zaburzeń opuścili byli swoje siedziby w Rossyi, jest faktem tak pomyślnym, jest rezultatem szczęśliwym tylu cierpliwych i wytrwałych trudów, że godzi się ją zapisać na tem miejscu bodaj kilkoma słowy i oddać przy tej sposobności sprawiedliwość korporacyom i osobom, które pracą swą i ofiarnością przyczyniły się do załatwienia tak trudnej z początku i tak niepokojącej nawet kwestyi.

Gdy przypomniemy sobie, ile słusznych obaw wywołała ta emigracya, która opierając się bezpośrednio graniczne okolice naszego kraju i sprowadzając na jego terytoryum całe masy wygnańców, pozbawionych wszelkich środków do życia, groziła przybrać rozmiary prawdziwej klęski, gdy przypomniemy sobie, że przeszło 26.000 osób, a między niemi tylu starców, nędzarzy, kobiet i dzieci szukało nie samego bezpieczeństwa tylko, ale chleba i dachu w Galicyi, i że bywały chwile, w których stan liczebny emigrantów w Brodach dochodził 16.000 — potrafimy należycie ocenić pomyślne znaczenie rezultatu, jaki się ostatecznie osiągnąć powiodło, zrozumiemy trudność dzieła, które było do spełnienia, i wartość zasługi, która do jego spełnienia pomogła. Dodajmy do tego, że ten ze wszechmiar pomyślny rezultat, który nawet mniej pessymistycznym wydawał się nieprawdopodobnym, osiągnięty został bez znaczniejszych ofiar publicznego grosza, bez radykalnych i bezwzględnych środków, do których wśród zaniepokojenia nawoływali

---

BALLADY MICKIEWICZA

IV.

(Ciąg dalszy.)

Piotr Chmielowski w swoim *Poglądzie na poezyę polską w XIX stuleciu*, który dodany został jako dopełnienie do przekładu Carriere'a *Sztuki i literatury w XVIII i XIX wieku*, mówiąc o romansach Mickiewicza, powiada, że *Dudarz* „jest to właściwie idylla z całym owym wymarzonym światem pasterzy i wieśniaków, z delikatnemi ich uczuciami, przeniesionemi ze sfery wykształconej a nielicującemi bynajmniej z prostym trybem życia ludu wiejskiego. Zwyczajny wieśniak nie mógł oczywiście śpiewać:

> Kiedy mię skał tych dzikich zakątek
> Ukrył przed *gminu* obliczem,
> Odtąd już dla mnie świat ten był niczem,
> Żyłem na świecie pamiątek.

Zwyczajny wieśniak nie nosi z sobą „z bladych włosów zawiązki i zeschłego listka cyprysu" i nie zaleca przed śmiercią dudarzowi, ażeby poszedł do wioski i powtórzył lubej śpiewane niegdyś tryolety".

Na ten sąd p. Chmielowskiego możnaby się było całkowicie pisać, i *Dudarza* uważać za idyllę à la Karpiński, gdyby wieśniak, o którym mowa, był zwyczajnym wieśniakiem, gdyby sielskość w tym utworze była główną jego treścią. Ale tak nie jest. Owym wieśniakiem, ukrywającym się przed obliczem gminu i żyjącym na świecie pamiątek, jest sam poeta, ową pasterką, której mają być powtórzone tryolety, jest jego kochanka. Nazwiska pasterza i pasterki są tu tylko przezroczystą zasłoną, rzuconą przez poetę na osobiste swoje uczucia i miłosny swój stosunek do Maryli. Te uczucia i ten stosunek są główną treścią w tym utworze, cała zaś sielskość i uroczystość dosiewek i postać dudarza, to tylko ramy i akcesorya utworu. Inaczej jest w *Kurhanku Maryli*. Tam osobistych uczuć poety nie widzimy, sielskość jest na pierwszym planie, a i czułość rozlana w tej romancy rzeczywiście przypomina nam cukrową słodycz wymarzonego świata dawniejszych sielanek. W *Dudarzu* uczucie ma ton szczery i niekiedy głęboki. Jest to ton smutku, rezygnacyi, ale nie tej, z którą spotkaliśmy się w *Pierwiosnku*, a której przyświecał z daleka promyk nadziei, lecz tej, która się już niczego nie spodziewa na świecie, chyba co najwięcej odrobiny pamięci i współczucia.

> Zgrzeszyłem tylko, że moje lata
> Tak się nadaremnie starły;
> Ale bez żalu zchodzę ze świata,
> Dawno już na nim umarły.

Ów ton posępnej rezygnacyi jest przejściem do tych gwałtownych bolów, rzutów i uniesień serca, jakie znajdujemy w czwartej części *Dziadów*, i dlatego to *Dudarz* stanowi jakby przejście od okresu ballad i romansów do okresu *Dziadów*. Sam poeta dał jakby wskazówkę w tym względzie, umieszczając *Dudarza* przy końcu ballad i romansów.

Ale czas już dowiedzieć się, dlaczego to poeta uważał za stosowne, za potrzebne przykryć zasłoną swoje osobiste uczucia, czego, jak wiemy, nie czynił ani w *Pierwiosnku* ani w balladzie *To lubię*, i dlaczego treść wziętą z własnego życia, przypisał pieśni gminnej.

W tamtych utworach Maryla występuje jako ubóstwiana przez poetę, ale niczem poeta nie zdradza jej wzajemności. I owszem w balladzie *To lubię* przedstawioną jest, co prawda żartobliwie, jako zupełnie obojętna na łzy i miłość kochanka. Inaczej jest w *Dudarzu*. Jeżeli pasterz posiadał „z bladych włosów zawiązkę i zeschły cyprysu listek", to jużci nie skąd inąd, jak z rąk ukochanej ten skarb otrzymał, a jeżeli ukochana dawała mu takie pamiątki, to naturalnie pozwalała wierzyć, iż jest mu wzajemną. Mówiąc wyżej o wzajemności Maryli, powiedzieliśmy, że ta wzajemność wyrażała się zapewne nie tyle w słowach, ile innemi znakami, mniej określoną dającemi nadzieję, a więc mniej zobowiązującemi na przyszłość. Do tych znaków należały zapewne i pamiątkowe dary. Byłaż między niemi i „włosów zawiązka", zwyczajny dar kochanków? Byłby to dar rzeczywiście zbyt wymowny, pozwalający obdarzonemu wiele roić i rościć, a jednak, jeżeli świadectwo czwartej części *Dziadów* ma jakie znaczenie, to dar taki musiał poeta otrzymać z rąk Maryli. Gustaw na piersi nosi tę zawiązkę.

> Zawiązka miękka — z warkocza dziewicy —
> Lecz skorom tylko położył na łonie,
> Opasała mię wkoło nakształt włosiennicy:
> Pierś przejada i. t. d.

Jeżeli o tym darze jeszcze powątpiewać można, to co się tyczy drugiego daru, o którym jest mowa w *Dudarzu*, to jest owego pamiątkowego listka, czy gałązki, historyczność jego zdaje się nie ulegać wątpliwości. Gustaw tyle razy wspomina o nim, tak wielką rolę odgrywa ta pamiątka w *Dziadach* iż niepodobna przypuścić, aby szczegół ten jedynie ze zmyślenia poetyckiego wziął początek. Gustawowi dany był wprawdzie ten listek przy ostatecznem rozłączeniu się jako pamiątka pożegnania, ale tak, czy inaczej, był to zawsze zakład serdeczny i tajemny. Występować z nim w poezyi we własnej osobie, nie wypadało; byłoby to jakby zdradzać go przed światem, a co ważniejsza, przed rodzinnem otoczeniem i znajomymi Maryli. Dlatego to, a nie przez chęć wprowadzania pasterskiego świata do poezyi, nauczyciel kowieńskiej szkoły zamienił się w pasterza, panna marszałkówna w pasterkę; dlatego to, chcąc usunąć podejrzenie, że romanca ta zaczerpnęła treść z życia poety, dodano pod tytułem: „myśl z pieśni gminnej." Pisząc czwartą część *Dziadów* poeta, jakkolwiek nikogo po imieniu nie nazywał, był jednak, jak zobaczymy, o wiele śmielszym w wyprowadzaniu na jaw swego miłosnego stosunku, ale też śmiałość ta, przyznajemy z początku, że nie wszędzie była dobrze przyjęta i największy przyjaciel jego Zan pisał do Franciszka Malewskiego zaraz po wyjściu *Dziadów*, „że może niewczesne wyjawienie się ze swojemi miłośnemi uczuciami, niezbyt pochlebne i przyjemne czyni na wielu wrażenie". Tak więc ostrożność poety nie była nieuzasadniona.

Dudarz pisany był po ostatecznem zerwaniu z Marylą; sam utwór wyraźnie o tem świadczy. Późniejszym był od *Świtezi*, *Świtezianki*, *Rybki*, *Kurhanka Maryli*, może od

niecierpliwsi władze krajowe, że osiągnięty został — co głównie podnieść należy — z szczęśliwem ominięciem tak przykrej kolizyi między koniecznym względem na interesa publiczne a zasadami ludzkości i miłosierdzia.

Zapisując dokonanie trudnego dzieła, spełnimy tylko jeden z najprzyjemniejszych obowiązków dziennikarstwa, jeśli podniesiemy tu zasługi korporacyj i jednostek, które zacnym trudem i ofiarnością przyczyniły się do szczęśliwego rezultatu Wszystkie filie *Alliance Israelite*, londyńska, paryska, wiedeńska, berlińska, nowojorska rozwinęły czynność godną wszelkiego uznania, aby zebraniem potrzebnych funduszów umożliwić repatryacyę lub dalsze wychodźtwo nieszczęśliwym współwyznawcom. Do osobistości, którym najznakomitsza przypada zasługa, należał bar. Hirsch w Paryżu, a w pełnomocniku jego p. Emanuelu Venezianim znaleźli wychodźcy najgorliwszego, prawdziwie niezmordowanego opiekuna. Pan Veneziani, rzec można, był duszą całej międzynarodowej akcyi, rozwiniętej w sprawie emigracyi, był jej najskrzętniejszym organem, mimo najrozmaitszych trudności wytrwał do końca i chlubnie wywiązał się ze swego zadania. Wiedeński komitet z p. Werthheimerem na czele odznaczył się niemniej gorliwem i ofiarnem działaniem, a członkowie jego pp. dr. Alfred Stern i Bernard Singer trafną organizacyą pomocy i niestrudzoną gorliwością przyczynili się wielce skutecznie do usunięcia wielu trudności i do przyspieszenia dzieła. Jako organ miejscowy, powołany do bezpośredniego działania wśród wielce uciążliwych niekiedy warunków, zasłużył sobie komitet brodzki a w pierwszej linii jego przewodniczący pan Henryk Nierenstein na zaszczytne uznanie. Wszystkie sekcye miejscowego komitetu rozwijały czynność gorliwą i skuteczną, a najważniejsze może działy tej czynności przypadły sekcyi repatryacyjnej i sanitarnej W pierwszej, która miała do pokonania tyle trudności, wypływających z zupełnego braku legitymacyj, odznaczył się do końca niestrudzoną prawdziwie czynnością pan Lazar Bloch, w drugiej, która czuwała nad tem, aby wśród tej masy wygnańców, pozbawionych środków do życia, w przeważnej części nędzarzy, umieszczonych wielkiemi partyami razem w lokalach improwizowanych, niedostatecznie przestronnych, nie wybuchły choroby epidemiczne i niesprowadziły groźnego niebezpieczeństwa dla miasta i całej okolicy — odszczególnił się czujnością i gorliwością p. dr. Paweł Goldhaber a znalazł najżywsze i najchętniejsze poparcie u wszystkich lekarzy bez różnicy wyznania. Wspomniawszy powyżej o zasługach sekcyi repatryacyjnej, nie możemy pominąć dobrej woli i uprzejmej uczynności c. k. ross. kapitana Eugeniusza Pawłowicza De Bil, który przydzielony rossyjskiemu konsulatowi w Brodach celem sprawdzania przynależności wychodźców, ułatwieniem i uproszczeniem formalności wpłynął na przyspieszenie repatryacyi. Podnosząc tu zasługi zbiorowe i indywidualne, nie możemy mieć nawet pretensyi do dokładności, mniemamy wszakże, że już sam zakres tej dziennikarskiej notatki usprawiedliwi nas zupełnie, jeśli może pominęliśmy niejedną zasługę i niejedno nazwisko. Ale zasługa i zaszczyt dokonanego dzieła dzieli się na wszystkich, którzy doń z poświęceniem przyłożyli ręki, bez różnicy i bez względu na to, czy pracowali na widoku, czy w ukryciu.

SPRAWY MONARCHII

Komisya prawnicza Izby panów odbyła d. 4 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem barona Hyego, na którem był także obecny p. minister baron Prażak i radca ministeryalny Harassowski. Na porządku dziennym znajdował się projekt ustawy o uznawaniu za zmarłe osób zaginionych i przeprowadzaniu dowodu śmierci. Komisya prawnicza Izby panów już przed samem odroczeniem ostatniej sesyi przedłożyła swoje sprawozdanie o tym projekcie, który, jak wiadomo, ma na celu uproszczenie dotychczas w podobnych wypadkach obowiązujących formalności. W ostatniej chwili przed samem odroczeniem Izby przyjęcie tego projektu doznało zwłoki w skutek opozycyi ks. kardynała Schwarzenberga przeciw dodatkowemu punktowi, uchwalonemu przez komisyę przy paragrafie 9 przedłożenia rządowego, przyjętego przez Izbę deputowanych. W dodatku tym powiedziano, że uznanie za zmarłego jednego z małżonków uważać należy za zerwanie małżeństwa. Ks. kardynał Schwarzenberg postawił wówczas wniosek, aby przyjąć w całości przedłożenie rządowe, według którego uznanie za zmarłego ma służyć jedynie za dowód w osobnym procesie, który celem rozwiązania związku małżeńskiego prowadzić trzeba. Skutkiem tego odesłano całą sprawę napowrót do komisyi, która zaproponowaną zmianę wzięła na posiedzeniu dnia 4 b. m. pod dyskusyę. Większość komisyi starała się utrzymać na zajętem stanowisku, zaś p. minister i reprezentant rządowy bronili pierwotnej stylizacyi przedłożenia rządowego. Dyskusya ta nie została ukończoną, lecz odroczono sprawę do następnego posiedzenia, które miało odbyć się wczoraj.

Podkomisya szkolna Izby panów, złożona dla ponownego przedyskutowania noweli do ustawy o szkołach ludowych, miała w sobotę prowadzić dalej obrady rozpoczęte przed kilkoma dniami. Ponieważ dzisiaj nie otrzymaliśmy wcale dzienników wiedeńskich, zatem o przebiegu obrad sobotnich nie możemy podać żadnych szczegółów.

Komisya przemysłowa Izby panów odbyła onegdaj posiedzenie, na którem toczyła się dalsza szczegółowa dyskusya nad ustawą przemysłową.

— Przed kilkoma dniami hr. Blome, referent ustawy przemysłowej w Izbie wyższej, przyjmował deputacyę stałego komitetu zjazdu przemysłowców, która upraszała go, aby w ustawie wymienione były szczegółowo przemysły rękodzielnicze. Hr. Blome prosił przewodniczącego deputacyi dep. Löblicha, o dokładne sformułowanie życzeń przemysłowców, któreby jeszcze teraz dały się uwzględnić. Również hrabia Egbert Belcredi przybył do Wiednia, aby się porozumieć z hr. Blome co do zmian, jakieby jeszcze w ustawie poczynić wypadało.

— Dnia 5 b. m. deputacya wiedeńskich stowarzyszeń przemysłowych udała się do p. ministra handlu barona Pino z prośbą, aby przy dyskusyi nad ustawą przemysłową w komisyi Izby panów zechciał popierać wnioski, uchwalone na ostatnim zjeździe austryackich przemysłowców, a żądające zmiany niektórych paragrafów ustawy przemysłowej. P. minister handlu oświadczył, że osobiście nie będzie bynajmniej sprzeciwiał się zmianom mającym na celu rzeczywistą poprawę ustawy. Następnie udała się deputacya do hr. Blome, który zapewnił ją, że będzie starał się o to, aby ustawa przyszła do skutku w ten sposób, iżby odpowiadała wytkniętemu celowi i uwzględniła uprawnione życzenia stanu przemysłowego. W tym tygodniu udać się miała deputacya do p. prezydenta ministrów hr. Taaffego z prośbą o uwzględnienie w nowej ustawie słusznych żądań przemysłowców.

— Jak już pisaliśmy, radca dworu profesor dr. Langer udał się z polecenia pana ministra oświecenia do Pragi dla poinformowania się na miejscu w sprawie uzupełnienia czeskiego uniwersytetu wydziałem medycznym. *Bohemia* dowiaduje się ze źródła kompetentnego, że o otwarciu zupełnego wydziału medycznego już w październiku r. b. nie ma nawet mowy. Co najwyżej, w terminie tym kreowaną zostanie katedra kliniki, zaś katedry teoretyczne z powodu braku odpowiednich lokalów i trudności w wyszukaniu sił nauczycielskich, zostaną utworzone dopiero później.

— Według doniesienia *Klagenf. Ztg.* rząd nie przechylił się do żądania karynckiego wydziału krajowego o zwołanie na nadzwyczajną sesyę sejmu celowieckiego a to głównie z powodu bliskiego terminu rozpoczęcia obrad parlamentarnych.

— Zagrzebski dziennik urzędowy ogłosił oczekiwaną od dawna tymczasową ordynacyę wyborczą krajową dla Pogranicza Całe dawniejsze kroacko-słoweńskie Pogranicze zostało podzielone na 35 okręgów wyborczych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Polemika rossyjsko-niemiecka)

Nordd. Allg. Ztg. w numerze z dnia 5 stycznia podaje artykuł krótki, już sygnalizowany telegraficznie, w którym konstatując nieporozumienie, wywołane głosami prasy rossyjskiej i niemieckiej, wyraża w końcu zadowolenie, że prasa rossyjska potępiła politykę dzienników, które starały się wywołać niesmak i antagonizm. Artykuł *Nordd. Allg Ztg.* brzmi w dosłownym przekładzie.

„*Mos-k. Wied.* Katkowa zajmują się szczegółowo naszym artykułem, w którym powiedzieliśmy, że *Gołos* nie tyle jest organem opinii publicznej rossyjskiej, ile raczej echem wpływu francusko-polskiego, w końcu zaś organ p. Katkowa taką robi uwagę:

„Nie wiemy, czy w *Gołosie* odgrywa jakie znaczenie wpływ francuski, nie chcemy jednak przeczyć, iż spełnia on usługi jako organ polski. Że dziennikowi temu, pomimo jego antinarodowego charakteru, nie można odmówić pewnego znaczenia, zawdzięcza on to z jednej strony dziwnemu stosunkowi, w jakim znajduje się do urzędowych osobistości naszego ministerstwa spraw zagranicznych a z drugiej strony tej okoliczności, że *Agence Genérale Russe, Journal de St. Pétersbourg* i inne podobne organa, uchodzące za dzienniki ministeryalne, zawsze przedstawiają *Gołos* za główny organ opinii publicznej i narodowej polityki Rossyi.“

„Od wielu lat — mówi dalej *Nordd. Allg. Ztg.* — wiedziano w kołach dobrze poinformowanych, że *Gołos* jest, jeźli nie politycznym organem rządu rossyjskiego, to zawsze dokładnie poinformowanym i ten jego charakter podnosiły wyraźnie decydujące osobistości rossyjskie. Dlatego w Niemczech poczuwamy się do obowiązku zastanawiać się poważniej nad tem, co *Gołos* wyraża. Wobec powyższych okoliczności jest więc rzeczą nader pocieszającą i uspokajającą, gdy dziś w dzienniku o tak niewątpliwie wybitnym charakterze narodowym jak *Moskowskija Wiedomosti*, czytamy, że są obecnie interesa, niemające nic wspólnego z rossyjskiemi, które jednak za pośrednictwem gazet rossyjskich, takich jak *Gołos*, budzą i rozpowszechniają obawy o dalszy stosunek Rossyi do Niemiec.

„Wojnę z Niemcami — cytuje dalej *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* — tego rodzaju czasopisma rossyjskie przedstawiają jako nieuniknioną, jakby już dziś lub jutro mogła wybuchnąć, lubo ani ze strony rossyjskiej ani z niemieckiej nie istnieją ku temu żadne powody, ażeby można przewidywać zatarg choćby w dalekiej przyszłości“. Podzielamy to zapatrywanie bezwarunkowo i zapytujemy także razem z *Mosk. Wiedom.*, w czyim interesie podnoszona jest taka wrzawa? „W interesie — odpowiada na to pytanie organ Katkowa — który dąży do tego, ażeby Rossya weszła na drogę polskiej „sprawy“ (organ ks. kanclerza przytacza ten wyraz po polsku) i ażeby dokonała zmian samobójczych w swoim organizmie, które rzekomo miałyby być jej potrzebne dla zabezpieczenia się w razie wojny z Niemcami. Poczytujemy za rzecz pożyteczną, ażeby i w kołach niemieckich wiedziano, jak rzetelnie oceniają organa rossyjskie politykę *Gołosu* i jego zwolenników, tudzież stosunek Rossyi do Niemiec“.

Gołos odpowiedział już na zacytowany przez *Nordd. Allg. Ztg.* artykuł Katkowa artykułem zatytułowanym „Liberalizm w Rossyi“, który wyprzedził o kilka dni uwagi organu kanclerskiego i który przed kilku dniami streściliśmy na tem miejscu. Zastrzegał się tam *Gołos* przed posądzeniem, jakoby służył sprawie antinarodowej i zarzucał właśnie organom wydawanym w Moskwie, że manifestują swój patryotyzm wynajdywaniem w społeczeństwie rossyjskiem zdrajców, o których nikomu się nie śniło.

(Śmierć generała Chanzy).

W piątek przed świtem, w przeddzień pogrzebu dyktatora Francyi z r. 1870, w skutek nagłego ataku apoplektycznego, zakończył życie jeden z najdzielniejszych dowódców armii, które zapał Gambetty tworzył wówczas na poczekaniu, generał Chanzy. Dowódca armii loarskiej, dzielny zapaśnik z pod Le Mans, był jedynym w tym „roku wielkiej klęski“ wodzem, do którego na chwilę uśmiechnęła się bogini zwycięztwa, a niezawodnie był najbardziej uzdolnionym ze wszystkich generałów, którym Gambetta odawał dowództwo tworzonych przez siebie korpusów, a których nazwiska wówczas dobiły się rozgłosu, jak Bourbaki, Faidherbe, Aurelles de Paladine i inni. Nie jego było winą, że nie mógł spełnić powierzonego sobie zadania, że nie zdołał przełamać żelaznego pierścienia, jakiem wojska niemieckie otoczyły Paryż. Walka, prowadzona przez pośpiesznie zorganizowany i niedostatecznie wyćwiczony korpus młodego wojska z przeważną siłą wzorowo zorganizowanego i opartego o silne pozycye nieprzyjaciela, nie mogła mieć widoków powodzenia. Nie umniejsza to jednak zasługi wojskowej Chanzego, że uległ w tej walce nierównej i słusznie dziś dzienniki francuskie podnoszą tę zasługę mówiąc, iż prawie jednocześnie Francea utraciła dwóch ludzi, z których jeden był duszą a drugi mieczem rozpaczliwej obrony narodowej z r. 1870.

Nazwisko generała Augusta Chanzy było najzupełniej nieznane aż do chwili, w

---

wszystkich innych ballad i romansów. Kreśląc w biograficznej części dalszy ciąg stosunku Adama z Marylą, powrócę jeszcze do tej romancy; tutaj muszę dodać, że jeżeli poeta chciał ukryć osobistość swoich uczuć i wspomnień „przed gminu obliczem“, to nie miał zamiaru ukrywać się z tem przed ukochaną, i owszem chciał, ażeby ona nie wątpiła, iż tu własne jego cierpienia są odmalowane, chciał, ażeby oddając szczęśliwszemu współzawodnikowi wieniec „z róż, lilii i tymianka“ t. j. ślubny wieniec, dla niego zostawiła przynajmniej „łzy i rumieniec“. Dlatego to umierający pasterz poleca dudarzowi, aby zaśpiewał jego ukochanej piosenkę, którą były tryolety Zana, zapewne znane Maryli, a do ich wzajemnego stosunku zastosowane:

Jednemu oddajesz wieniec
Z róż, lilii i tymianka;
Kocha cię drugi młodzieniec:
Ty jednemu oddasz wieniec i t. d.

Dlatego w chwili skonania ostatniem słowem pasterza jest imię Panny Najświętszej. Aż tego użył sposobu poeta, ażeby do zbytku przekonać Marylę, że to o nią chodzi w tej romancy, a jednak zarazem ukryć jej imię przed natrętnemi oczyma.

Na tem się kończy ten przegląd ballad i romansów Mickiewicza. Pięć innych jego ballad: *Renegat*, *Czaty*, *Trzech Budrysów*, *Ucieczka* i *Alpuhara*, pisane później, nie należą do okresu, który nas obecnie zajmuje. Godną jest uwagi rzeczą, że jakkolwiek, podług świadectwa Odyńca, młodych poetów wileńskich do pisania ballad pobudziła najprzód *Lenora* Bürgera, ślady wpływu tego poety w poezyi Mickiewicza dają się dostrzegać dopiero w niektórych balladach z tej drugiej seryi. W pierwszej mistrzami-przewodnikami naszego poety byli, jak wiemy, Goethe i Schiller, i godzi się teraz zastanowić o ile pokrewnemi były ballady Mickiewicza balladom tych dwóch niemieckich poetów.

Goethe i Schiller, jakimi są w ogóle w poezyi swojej, takimi i w balladach. Poezya Goethego, jak to on sam ją określił, utkana jest z wonnych powiewów ranka i z jasności słonecznej

Aus Morgenduft gewebt und Sonnenklarheit.

Jest to poezya zadowolenia, poezya człowieka, któremu dobrze na świecie, którego duch i ciało nie znają domowej wojny, żyją i używają zgodnie, a co ważniejsza używają mądrze, tak iż nie doznają nigdy przesytu, nie tracą nigdy świeżości. Z jednakowem zadowoleniem spogląda Goethe na wszystko, co się swobodnie wyprzędza z natury, i tylko to, co zadaje gwałt naturze, zdoła w nim obudzić niechęć. Ale niechęć ta nie przechodzi w żądzę walki, nie narusza w poecie doskonałej równowagi, doskonałego spokoju, który graniczy nieraz z chłodem. Żyj ze światem w zgodzie, oto jedno z haseł, które Goethe wypowiedział, a którym był wierny w życiu i w poezyi. Ta pogoda i świeżość jego ducha nadaje poezyi jego harmonię, wdzięk i przezroczystość, a przedewszystkiem miarę, jaką tylko Grecy niegdyś znali.

U Schillera życie i poezya jest walką. Świat nie wydaje mu się tak słonecznie pogodnym, jak Goethemu, przeciwnie widzi on ciągłą walkę światła z ciemnością i chce przyspieszyć tryumf pierwszego. Jest to rycerz idei etycznej, gdy tymczasem Goethe jest przedewszystkiem śpiewakiem prawdy i natury. Dla Goethego prawda jest najwyższem bóstwem, dla Schillera sprawiedliwość. Nie ma w poezyi Schillera tej harmonii, spokoju, równowagi, jakie królują w poezyi Goethego, ale nie ma dlatego, że duszą jego wstrząsa potężny prąd uczucia; nie ma jasności słonecznej, która u Goethego nieraz świeci tylko, nie grzejąc, ale jest ogień, przy którym stroskane serca zawsze ogrzać się i pokrzepić mogą. W poezyi Goethego czuć wszędzie artystyczną miłość natury, w poezyi Schillera — ludzką miłość bliźniego.

Mickiewicz jak w ogóle w poezyi swojej, tak i w balladach, bliższy jest duchem Schillerowi niż Goethemu. Czysto zmysłowe rozkosze miłości, które nieraz umiały natchnąć twórcę *Narzeczonej z Koryntu* i *Elegii rzymskich*, nie zdolne były rozbudzić poetyckiego natchnienia tak w Mickiewiczu, jak w Schillerze. Podobnie jak u Schillera, tak i u Mickiewicza, we wszystkich jego poważnych balladach, prześwieca, jak widzieliśmy, nie mądrość praktyczna, która nieraz tryska żywym zdrojem z poezyi Goethego, ale wyższa idea moralna. Jeżeli wyjdziemy za obręb ballad, okaże się jeszcze więcej pokrewieństwa duchowego pomiędzy Mickiewiczem a Schillerem, w przeciwstawieniu do Goethego. Ojczyzną Goethego jest sztuka; wielkie prądy liberalne i patryotyczne nie poruszają jego serca. Mickiewicza, podobnie jak Szyllera, ożywia zapał dla wolności, a miłość narodu w żar zamienia serce polskiego poety. I pod względem pojęć religijnych bliższym jest Mickiewicz deiście Szyllerowi niż panteiście Goethemu.

(Dokończenie nastąpi).

Józef Tretiak.

której Gambetta postawił go na czele jednej z utworzonych przez siebie armij. Urodzony w d. 18 marca 1823 r. w wiosce ardeńskiej Noart, wstąpił w r. 1841 do sławnej szkoły wojskowej w St.-Cyr., gdzie wykształcił się jako artylerzysta. Następnie, jak znaczna część współczesnych mu oficerów, przebył praktyczną szkołę wojny w Algierze. W r. 1859 brał udział w kampanii włoskiej, w r. 1864 został pułkownikiem a w sierpniu 1868 generałem brygady. Powodem tak spóźnionych awansów było to, że uważano go za orleanistę. Dopiero rząd obrony narodowej zwrócił na niego uwagę. Wkrótce po 4 września 1870 r. mianowano Chanzego generałem dywizyi, w październiku oddano mu dowództwo szesnastego korpusu armii loarskiej a w d. 9 grudnia mianowany został głównodowodzącym świeżo utworzonej drugiej armii loarskiej. Brał udział w bitwie pod Coulmiers d. 9 listopada, w której armia loarska pod dowództwem generała Aurelles de Paladines wyszła zwycięzko ze starcia z pierwszym korpusem bawarskim. W d. 1 grudnia odniósł zwycięztwo pod Patay. W dniach 8 do 11 grudnia bronił się dzielnie przeciw wojskom niemieckim pod dowództwem w. ks. meklemburskiego, został jednakże pokonany. Następnie prowadził dalej walkę rozpaczliwą na czele improwizowanych pułków przeciw przeważnym armiom niemieckim ks. Fryderyka Karola, generała von der Tanne i w. ks. meklemburskiego. W jednej z depesz nazwał go wówczas Gambetta „prawdziwym wojownikiem, którego wypadki podniosły“. Cała jednak jego odwaga, całe uzdolnienie i wszystkie wysilenia były daremne. Bitwy jego i pomniejsze sukcesa pod Josnes, Marchenoir i Origny, zdołały zaledwie o kilka tygodni opóźnić stanowcze zwycięztwo Niemiec.

W dniach od 6 do 12 stycznia 1871 r. Chanzy zajął silną pozycyę pod Le Mans i oparty o nią walczył wytrwale. Stoczył bitwy pod Vendôme, pod Montoire, aż wreszcie w krwawej bitwie pod Montfort i Savigné-l'Evêque został zupełnie pobity i zmuszony do odwrotu przez ks. Fryderyka Karola i w. ks. meklemburskiego, którzy uderzyli na niego w 100.000 ludzi. Mimo to rozpoczął znowu walkę i starał się oprzeć o rzekę Sarthe, gdy otrzymał wiadomość o zawarciu zawieszenia broni w Wersalu.

Powołany do Paryża, przebył linie pruskie, i dostał się do miasta d. 20 marca, ale zaraz na dworcu kolei orleańskiej wpadł w ręce komunistów i został aresztowany jako stronnik Wersalczyków. Byłby go może spotkał los generałów Clement i Thomas, gdyby się nim nie zajęli niektórzy ludzie wpływowi w ówczesnych stosunkach, którzy umieli ocenić jego zasługi. W d. 26 marca został uwolniony z aresztu.

Wybrany do zgromadzenia narodowego, w jednej z mów swoich oświadczył, że jest republikaninem *par patriotisme et par raison*. Brał znaczny udział w pracach nad reorganizacyą armii. W r. 1872 rząd Thiersa oddał mu dowództwo korpusu w Tours, a w czerwcu 1873 r. mianowany został generał-gubernatorem Algieru, niezadługo jednakże na tem stanowisku poróżnił się z rządem i w r. 1875 został odwołany, poczem zasiadał w zgromadzeniu narodowem, w którem należał do lewego środka, wkrótce zaś potem został wybrany do senatu.

Po upadku Mac-Mahona konserwatyści postawili jego kandydaturę na prezydenta republiki, znaczna większość jednakże oświadczyła się za kandydaturą Juljusza Grévy. Rząd Grevego mianował generała Chanzy ambasadorem w Petersburgu. Ze stanowiska tego Chanzy ustąpił dopiero po objęciu prezydentury gabinetu przez Gambettę, który czynił wszelki starania, ażeby go nakłonić do pozostania na ambasadzie. Były zatem pewne różnice przekonań i pewna rywalizacya pomiędzy Chanzym, który pragnął republiki konserwatywnej a Gambettą, przedstawicielem republiki postępowej i być może, iż ta rywalizacya wystąpiłaby silniej w chwili zmiany prezydenta. Dzisiaj obaj współzawodnicy spoczęli w grobie i nikt nie może przewidzieć, jakie będą dalsze losy republiki i kto obejmie spadek po Juljuszu Grévy, gdy za trzy lata ukończy się siedmioletni okres jego prezydentury.

(**Pogrzeb Gambetty**).

W sobotę przed południem stolica Francyi przedstawiała widok bardzo uroczysty i nadzwyczaj ożywiony. Na mnóstwie domów i gmachów powiewały żałobne chorągwie. Do pałacu Bourbon ze wszystkich stron nadciągały deputacye. Wojska stanęły pomiędzy pałacem Bourbon i esplanadą Domu Inwalidów. Kolumnada pałacu Bourbon przybrana była żałobnemi emblematami i trójkolorowemi chorągwiami. Na kilku osobno na ten cel przeznaczonych wozach żałobnych składano wieńce, których liczba z każdą chwilą wzrastała. Na placu de la Concorde osłonięto żałobną zasłoną posąg miasta Strasburga. Karawan zaprzężony sześcioma końmi, poprzedzany przez sześciu pikerów stał przed kolumnadą pałacu na wybrzeżu Sekwany. Sztandary pułków biorących udział w obchodzie były osłonięte krepą.

Na trumnie Gambetty obitej czarnym aksamitem, znajdowała się trójkolorowa kokarda okryta krepą, dwie świeże gałązki palmowe i wieńce z nieśmiertelników.

O godz 10 min. 20 rano zdjęto trumnę z katafalku i przeniesiono na karawan, przy czem dawano salwy armatnie, a wojska przy odgłosie bębnów i trąb defilowały prezentując broń i sztandary. Karawan poprzedzały trzy wielkie wozy żałobne z wieńcami. O godzinie w pół do jedenastej orszak wyruszył.

Za karawanem postępowali krewni i przyjaciele Gambetty, a za nimi orszak wojskowy prezydenta Grévy, ministrowie i generalicya, w pośród której uważano generała Gallifet, oraz senatorowie i deputowani, w liczbie których znajdowali się Clemenceau i inni deputowani ze skrajnej lewicy.

Na czele deputowanych i senatorów szli Brisson i Peyrat. Pochód żałobny posuwał się w największym porządku przez plac de la Concorde, ulicę Rivoli i bulwar Sebastopolski. W orszaku długim niezmiernie, dotychczas niebywałym, widzieć można było około 2000 oficerów i około 1000 delegatów towarzystw gimnastycznych. Pochód przedstawiał widok imponujący. Wszystkie ulice z wyjątkiem tych, przez które przechodził orszak pogrzebowy, były zupełnie puste i głuche. O godzinie wpół do pierwszej jeden koniec orszaku wszedł już był na bulwar Sebastopolski, podczas, gdy liczne deputacye czekały jeszcze na placu Inwalidów na swoją kolej, by ruszyć za pochodem. Zdaje się, że nim ostatnie w szeregu deputacye mogły wyruszyć z pałacu Burbonów, karawan znajdował się już na cmentarzu Pere Lachaise. Na całej olbrzymiej przestrzeni witano karawan okrzykami: „Niech żyje Francja! Niech żyje republika!“ Tak samo witano co krok deputacyę z Alzacyi i Lotaryngii. O godzinie wpół do drugiej orszak pogrzebowy z trumną przybył do wrót cmentarza, w których wystawiono trumnę.

Minister sprawiedliwości Devés przemówił w imieniu rządu. Witał zwłoki wielkiego obywatela. Strata takiego człowieka jest boleścią narodową. Ojczyzna cała płacze dziś nad synem, który ją kochał gorąco i bronił jej. Tak jest — rzekł mowca — miłość dla Francyi i wiara w jej los, nawet w czasie, w której ją opuściło szczęście, oraz usiłowanie, aby nie zeszła ze stanowiska od stu lat zajmowanego, upamiętnia w dziejach naszych wielką postać zmarłego. Ale oprócz patryotyzmu, który natchnął go myślą obrony narodowej, uwielbiać musimy w Gambecie podniosłe jego zapatrywania polityczne i głęboką znajomość woli i życzeń całego kraju. Życie jego całe poświęcone było usługom dla Francyi i republiki, których w sercu swojem nigdy nie rozdzielał. Umarł przedwcześnie — ale zostawił po sobie kraj szczęśliwy, wolny, będący panem swego losu i swej przyszłości, zostawił rząd szanowany i popularny, co było zawsze dążeniem republikańskiego systemu. Dziś porządek na wewnątrz, a utrzymanie godności Francyi na zewnątrz są zapewnione stanowczo, a z dziejami Francyi zostanie na zawsze w pamięci wszystkich zespolone imię Gambetty.

W imieniu towarzystw alzacko-lotaryńskich przemawiał następnie Chauffour. Mówił on o tem, co winna Alzacya i Lotaryngia wielkiemu patryocie, który podczas wojny był dla nich uosobieniem wspólnej ojczyzny, Francyi. W Zgromadzeniu narodowem w Bordeaux był on reprezentantem naszej rozpaczy a po złamaniu nas był przedstawicielem naszej niczem niepokonanej nadziei. Gdy mówił o mieszkańcach Alzacyi i Lotaryngii, to rzekł: „są oni podwójnie Francuzami“. To też Gambetta obudzał w naszej prowincyi niesłychane uwielbienie, wdzięczność i nadzieję. Alzacya i Lotaryngia nie płaczą łzami jałowemi, nie rozpaczają daremnie. Ich łzy są męskiemi łzami, ich boleść męską boleścią, bo one nie upadają pod nieszczęściem, ale z nową siłą biorą się do pracy i z nowym zapałem zdążają do celu. Umarł wielki patryota, ale Francya stoi silnie na nogach, mężna, gotowa stanąć na każde zawołanie przyszłości.

Falateuf w mowie swojej przypomina czasy, kiedy Gambetta był adwokatem i upodnosi szczególniej jego porywającą wymowę, jako też osobiste przymioty, któremi w bliższem obcowaniu jednał sobie żarliwych zwolenników. Wielkość i zaszczyty nie zawróciły Gambecie głowy ani na chwilę. Mowca dodaje, że pod rządem demokratycznym podobne honory nie miałyby racyi bytu, byłyby nonsensem, albo też abdykacyą, gdyby odnosiły się do samego człowieka; ale one wyżej sięgają. Są one uczczeniem wspomnień wojennych, oporu zwycięzkim najeźdźcom. Są one jednym wielkim wybuchem wdzięczności i podziękowania dla tych wszystkich, co na wezwanie Gambetty śmierć dla ojczyzny ponieśli. Zginęło ich wielu — pogrzeb, aby ich był godnym, musiał być właśnie takim jak ten, który się odbywa w tej chwili. „Niech ci umarli, którzy myślą, że zapomniano o nich, z grobu powstaną i spojrzą na tłum niezliczony, na te chorągwie, na te wojska zebrane, na nas wszystkich — ich pamięć dziś czcimy, im oddajemy honory, im, obrońcom ojczyzny. Takiem jest znaczenie tego uroczystego obchodu.“

Brisson w mowie swojej zaznacza, że śmierć Gambetty jest narodową żałobą. Kończy on, mówiąc, że nad tą trumną, którą otaczają tłumnie przyjaciele, obywatele, wojsko i przedstawiciele kraju, wszyscy obecni winni przysiądz, że będą pracowali nad zjednoczeniem ducha całego kraju, co było marzeniem Gambetty.

Generał Billot żegna zmarłego w imieniu wojska. (Jednogłośne okrzyki: Niech żyje wojsko! Niech żyje Francya! Niech żyje republika!)

Zaczęła się defilada przed trumną całego pochodu i tłumu zebranych, która trwała trzy godziny i skończyła się o wpół do czwartej. Osób było do 300.000.

Ciało umieszczono w tymczasowym grobie, na cmentarz wpuszczono tylko krewnych i osobistych przyjaciół. Wczoraj zwłoki miały być wywiezione do Nicei.

Podczas całego obchodu zachowany był wzorowy porządek, zgodny z uroczystym nastrojem chwili.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył udzielić najłaskawiej z prywatnej Swej szkatuły gminie Podmichale w powiecie kałuskim 100 zł. zapomogi na budowę kościoła.

= **Szematyzm królestwa** Galicyi i Lodomeryi na rok 1883 opuścił temi dniami prasę. Ważny ten podręcznik, ułożony z wielką troskliwością i ścisłością, bogaty w autentyczne informacye, nabyć można we Lwowie w administracyi *Gazety Lwowskiej*, na prowincyi zaś we wszystkich c. k. starostwach po cenie 2 zł. 60 ct.

(—) **Czwarty odczyt** dla kobiet odbędzie się we środę, dnia 10 stycznia. Mówić będzie p. dr. Józef Zuliński „O człowieku kopalnym.“

— **Towarzyskie zebranie leśników** odbędzie się dnia 22 b. m. o godzinie 6 wieczorem w gmachu galic. c. k. Dyrekcyi lasów i domen we Lwowie przy ulicy Kopernika l. 20. Przedmiotem rozpraw będzie pomiędzy innemi kwestya uorganizowania państwowego nadzoru nad lasami, której referat na najbliższym wiedeńskim kongresie leśników prowadzić będzie Towarzystwo *Reichsforstver. in.* Ze względu na doniosłość sprawy zarząd uprasza o liczny udział w zebraniu.

(*m*) **Losowanie dzieł sztuki** urządzone przez lwowskie towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych odbyło się wczoraj wieczorem w bibliotece kasyna mieszczańskiego pod przewodnictwem hr. Leszka Borkowskiego. Członek zarządu p. Greliński odczytał relacyę komisyi lustracyjnej, według której w r. z. nakład akcyj towarzystwa wynosił 1 500 sztuk; z tych ostemplowano 1.400 sztuk, sprzedano za gotówkę 952, dano rabatowych 34. w zamian 9; agenci zwrócili 214 sztuk; nie ostemplowano 100 sztuk; dotąd nie zwrócono 171. W losowaniu wzięło udział ogółem 995 sztuk akcyj. Do wylosowania przeznaczono 12 obrazów olejnych, 3 akwarele, jedną rzeźbę i 23 rozmaitych miedziorytów, stalorytów, olejodruków, drzeworytów, litografij i t. p. Obrazy olejne wygrali pp.: Ordyniec Izaak w Ostrej *Wiarusy*, Wandalina Strzałeckiego, wartości przeszło 200 zł., Roth Ferdynand we Lwowie, *W kościele*, Karoliny Bierkowskiej, Birnbaum w Stanisławowie *Pełnię*, Grabińskiego, wartości 350 zł., Obertyński Kazimierz w Stronibabach *Pasterkę*, Eismunda, wartości 100 zł., dr. Leon Wszelaczyński we Lwowie *Partyę szachów*, Pochwalskiego, wartości 225 zł., Dźwinogradzka w Kamieńcu podolskim *Z nad Sanu*, Jasińskiego, wartości 120 zł., Kosieradzki Władysław we Lwowie *Z nad brzegów lagun Wenecyi*, Świeżewskiego, wartości 200 zł., Rada powiatowa w Jaworowie (na nr. akcyi 1045) *Pod figurą* Lipińskiego wartości 550 zł., Bajer Karol w Drohobyczu *Popas huculów*, Jaroszyńskiego, wartości 130 zł., Gubrynowicz Władysław we Lwowie, *Mieszkaniec bawarski*, Grocholskiego, wartości 120 zł., hr. Bolesław Komarnicki koło Sasowa *Kamelię*, Maleszewskiego, wartości 225 zł., Sokołowski Józef w Iwaniu *Przylądek w Monaco*, wartości 200 zł. Akwarele wygrali pp.: Neuhaus Rudolf w Zakrzewcu *Sprzedaż wina*, Sozańskiego; Wolański Erazm w Czarnokońcach *Pod parasolem*, Sozańskiego; Hirschler Ksawery w Horodysławicach *Szlifiers*. Rzeźbę T. Błotnickiego *Ecce homo* wygrał dr. Antoni Pawlikowski we Lwowie. Inne do losowania przeznaczone dzieła sztuki wygrali pp.: Dr. Aleksander Dworski w Przemyślu; Alfred Mysłowski w Koropcu; Józef Rutkowski w Wiźnicy; dr. Stanisław Kłobukowski w Powierciu; dr. Wiktor Zbyszewski we Lwowie; Kornel Horodyski w Tłusteńkiem; Sala Oktaw w Wysocku; Fryderyk Jahn w Lu[illegible] Józef Komar w Moskwie; Karol Vetter w Tarnowie; Antoni Kassaraba w Podwołoczyskach; Stanisław Wilczewski w Gdańsku; dr. Filip Zucker we Lwowie; Krzysztof Błażowski w Nowosiółce; Adam Jakubowski we Lwowie; Zonner w Żółkwi; pani Grossowa we Lwowie; Jan Gołębski w Pielawie; Brühl Pawlina, Wincenty Rawski, dr. Emil Merczyński i drukarnia związkowa we Lwowie; p. Sylwery Skulimowski w Żółkwi.

— **Mróz silny** mamy nareszcie od trzech dni. Największy, kilkunasto-stopniowy, był w sobotę.

— **Niebezpieczeństwo powodzi** pod Wiedniem minęło szczęśliwie w sobotę. Natomiast pod Pressburgiem Dunaj przybierał jeszcze w ten dzień. — Według depeszy z Bydgoszczy żuławy wiślane pod Chełmnem i Kwidzynem są zalane.

— **Powódź w Niemczech.** Straszną katastrofę spowodowała powódź pod Mannheimem. W dniu 2 b. m. wielka łódź, wracająca z Oppau, dokąd ją wysłano z żywnością dla ofiar powodzi, dostała się w wir i uderzywszy o drzewo rozbiła się wśród rzeki. Z czterdziestu osób, które na niej się znajdowały, dwanaście tylko uratowano. — Z Ratysbony donoszą: Położenie ludności w miasteczkach i wsiach okolicznych nawiedzonych powodzią, jest prawdziwie rozpaczliwe. Od roku 1845 nie mieliśmy takiego wylewu. W Ratysbonie samej woda stoi na wielu ulicach, a komunikacya między domami odbywa się zapomocą łodzi. Na ulicy *Holzländestrasse* woda oknami wdziera się do mieszkań parterowych. W dzielnicy Wöhrd mieszkańcy tylko przez okna pierwszego piętra dostawać się mogą do domów. Szpital główny i wiele innych gmachów pod wodą. W domach nadbrzeżnych stoi woda po pierwsze piętro. — Z Wormacyi donoszą: Nie można mieć pojęcia o zniszczeniu i nędzy mieszkańców w okolicy Ried, od 10 dni pustoszonej powodzią. W Roxheim i Oppau świeżo znowu zawaliło się 60 domów; w Hofheim także bardzo znaczna liczba. Ludność w łodziach musiała uciekać z zalanych domów. Na obszarze dworskim w Scharanne kilkadziesiąt sztuk trzody i koni stoi po szyję w wodzie. Miejscowość Edigheim zniszczona prawie do szczętu. Żywności brak bardzo dotkliwy. Z powierzchni olbrzymich jezior, w jakie zamienione zostały urocze niwy i wioski nadreńskie, sterczą nad spienionemi falami jedynie wieżyczki kościelne i szczyty domostw „Okropna, piekielna prawdziwie była to noc sylwestrowa — powiada jeden z naocznych świadków nieszczęścia — szum rwących potoków i świst przeraźliwego wichru głuszyły jęki dzwonów kościelnych, w które zrozpaczeni ludzie na wielką uderzyli trwogę. Od owej nocy strasznej po kilka razy uciszał się wicher, wstrzymywały się strumienie deszczu, wody rzek i strumieni zawahały się w dalszym przyborze, zaczęły nawet opadać i poczęła się budzić wątła nadzieja końca klęski — gdy po chwili nastąpiło tem boleśniejsze rozczarowanie. Nowe pędzą chmury, zrywa się wiatr, z chmur i rzek nowe szumią fale, i znowu drżą w posadach i walą się domy, a smutniej od wszystkich dzieł i budowli człowieka drżą serca ludzkie i upadają w nadziei.“

— **O stosunkach majątkowych Gambetty,** który podobno siostrze swojej zapisał wszystką swoją własność, znajdujemy w dziennikach francuskich domysły tylko, i to wręcz sobie przeciwne. Według jednych zmarły trybun pozostawił kolosalną fortunę, wynoszącą wiele milionów, do których przyszedł jako uczestnik w przedsiębiorstwach banku egipskiego (Levy-Cremieux) oraz bankierskiej firmy Ch. Porges. Przypuszczeniu temu zadaje stanowczo kłam skromność, ubóstwo prawie w urządzeniu i całym sposobie życia Gambetty. Więcej do prawdy zbliżone jest zdaje się drugie przypuszczenie, że zmarły nie posiadał nigdy większego majątku nad 600.000 do 700.000 franków. Tytułem udziału pobierał od dziennika *Republique Français* 24.000 franków rocznie, gdy „mała republika“ t. j. dziennik *Petit Republique* przynosiła mu rocznie od wielu lat już po 95.000 franków. Jako deputowany pobierał rocznie 9.000, jako prezydent Izby deputowanych 60 000 franków. W czasie, kiedy był prezydentem parlamentu, wydał na służbę i konie tudzież na przyjęcia przynajmniej 400 tysięcy franków, nic więc wtedy z pensyi oszczędzić nie mógł. — W pozostałości literackiej Gambetty znajduje się między innemi wykończone kompletnie dzieło p. t. *Jurisprudence de Rabelais*, oraz wiele artykułów i rozpraw politycznych. — Paryski *Figaro* ocenia pozostałość majątkową po Gambecie na dwa miliony franków. Większa część tej sumy pochodzi z wydawnictwa dziennika *Republique Française*. Kiedy umarł niejaki Duboche, bardzo zamożny człowiek, który wysoko cenił i kochał Gambettę, sądzono powszechnie, że ten ostatni dziedziczyć będzie po nim, ponieważ Duboche za życia mawiał: „Pamiętać będę o tobie w testamencie.“ W rzeczy samej zaś zapisał Gambecie srebrny zegarek i drewniane trzewiki, w których jako wyrobnik przyszedł do Paryża. Rodzina zmarłego Duboche ofiarowywała później Gambecie dobrowolnie 4 miliony franków, z których tenże jednak zgodził się pobierać tylko procenta, aby je obracać na cele agitacyjne.

— **Salto mortale.** Dzienniki berlińskie opowiadają: Chłopak rzemieślniczy, od kilku dni

ścigany przez policyę za kradzież, w niedzielę przychwycony został w pewnem prywatnem mieszkaniu na czwartem piętrze, do którego zakradł się był niepostrzeżenie. W chwili, kiedy przywołany agent policyjny wszedł do pokoju, ażeby go aresztować, chłopak poskoczył do okna, otworzył je i z czwartego piętra skoczył na ulicę! Co jednak najosobliwsza, że się nie uszkodził wcale, wstał odrazu na równe nogi i umknął. W dzień później ten sam mały urwis schwytany na ulicy przez policyanta usiłował uwolnić się z rąk jego w ten sposób, że kąsać go zaczął i prawie całkiem mu odkąsił duży palec u prawej ręki. Został mimo to przytrzymany.

— **Katastrofa w teatrze.** Dzienniki rossyjskie donoszą o strasznym wypadku, który d. 24 grudnia zdarzył się w teatrze gubernialnego miasta Czernichowa. Kiedy już publiczność zapełniła salę przed rozpoczęciem przedstawienia, pękł ołowiany gazometr i gaz eksplodował z hukiem, który wstrząsnął posadami całego gmachu. Odłamy rur gazowych, drzewa, szkła i t. p. latały po całej sali i przebiły kortynę, która się zajęła. Wśród widzów, których wielka część w pierwszej zaraz chwili doznała skaleczenia lub poparzenia, powstała nieopisana panika. Przeszło sto osób w strasznem tem zamięszaniu zostało uszkodzonych. Całej godziny czasu było potrzeba, nim się powiodło tym, którzy uniknęli kalectwa i zachowali zimną krew, wydobyć się do przysionka. Szczęściem ogień na scenie stłumiono w pierwszej zaraz chwili, inaczej bowiem gmach cały z tymi, którzy ogłuszeni byli wybuchem lub omdleli w ścisku, byłby się spalił. Dodać należy, że wypadek zdarzył się o godzinie 2 popołudniu, przed widowiskiem popołudniowem, połączonem z odczytami popularnemi.

— **Wypadek czy samobójstwo?** W Pskowie przed kilku dniami sztabs-kapitan Rewkiewicz, odbywając ćwiczenia z rotą, uczył żołnierzy strzelać. Stojąc przed szeregiem, jednemu z żołnierzy rozkazał celować sobie w oko. Rozległ się strzał i oficer padł z przestrzeloną głową. Okazało się, iż broń zamiast ślepego, miała ostry nabój, nabijał ją jednak sam oficer. Można więc przypuszczać, że „omyłkę" tę popełnił Rewkiewicz rozmyślnie, pragnąc zginąć.

Wybory do Rady miejskiej.

(*L*) Akcya przedwyborcza ożywiła się w ostatnich dniach bardzo. W sobotę w południe zebrało się w sali kasyna mieszczańskiego bardzo liczne grono osób, zaproszone przez wydział Koła politycznego. Obrady pod przewodnictwem dr. Euzebiusza Czerkawskiego były bardzo poważne i poinformowały wyborców o celach agitacyi, prowadzonej jak wiadomo przez liczne koła. Zagaił posiedzenie w imieniu Wydziału Koła politycznego dr. Roszkowski oznajmiając, że d. 19 z. m. grono przeszło 300 osób zbadawszy program czynności przyszłej Reprezentacyi miejskiej, ułożony przez Wydział Koła, wybrało utartym już zwyczajem, komitet obszerniejszy. Ale Wydział Koła nie chcąc w szczuplejszem chociaż bardzo licznem gronie dyskutować nad programem, pragnął go zakomunikować ogółowi wyborców i zwołał na dzień 3 b. m. zgromadzenie ogólne do sali ratuszowej. Tymczasem ludzie sprowadzeni przez aigitatorów a nie należący nawet do grona wyborców, udaremnili zebranie wiadomem a pożałowania godnem zachowaniem się. Wydział Koła mniemał tedy, że nie może narażać spokojnych obywateli i ludzi wyższych stanowisk na ponowne sceny, i dlatego zaprosił ich na dzień dzisiejszy celem wyboru komitetu ściślejszego, któryby się zajął ułożeniem listy radnych. Mowca wyraża nadzieję, że zajście wywołane przez agitatorów nie osłabią szeregów obywateli, którym jedynie dobro miasta leży na sercu, i nie złamią ich energii. Jeżeli inteligentna część wyborców postępować będzie solidarnie i weźmie jaknajliczniejszy udział w wyborach, upaść musi agitacya pseudotrybunów.

Dr. Czerkawski zająwszy krzesło prezydyalne prosił p. Jana Dobrzańskiego o przedstawienie kandydatów do ściślejszego komitetu przedwyborczego,

P. Dobrzański podał najpierw historyę komitetu obszerniejszego. Wydział koła, nim ułożył listę tego komitetu, porozumiał się z poważnemi komitetami, zawiązanemi przez inne koła wyborcze, jak n. p. przez rękodzielników, przez syndyka m. Lwowa i t. p. Tymczasem powstały niestety także pokątne komitety, których bronią jest wichrzenie i intryga. To też zadaniem głównem komitetu, który obecnie ma być wybrany, będzie zgromadzenie dokoła siebie ludzi dobrej woli. W tym celu powinien on zawrzeć kompromis z komitetami poważnemi. Jest wielka nadzieja, że porozumienie między tego rodzaju komitetami przyjdzie do skutku. Dzisiaj po południu n. p.ma się odbyć zgromadzenie wyborców zwołane przez komitet mieszczan, rękodzielników i przemysłowców. Zdaje się, że z tym komitetem nastąpi porozumienie, gdyż dotychczas przy wszystkich wyborach rękodzielnicy i przemysłowcy szli ręka w rękę z inteligencyą. Nie jest to w naszych warunkach nic dziwnego; wszakże w mieście nie ma między wyborcami żadnej takiej grupy, któraby miała liczebną przewagę nad innemi. Rękodzielnicy i przemysłowcy nie przewyższają liczby urzędników i w ogóle inteligencyi i odwrotnie. Wszystkie warstwy społeczne mają mniej więcej jednakową liczbę wyborców i wszystkie powinny mieć mniej więcej równą liczbę reprezentantów w Radzie. Wychodząc z tego założenia proponuje mowca wybór następujących pp. do komitetu ściślejszego: Bałłaban Józef, Bochyński Julian, Bodyński Maksymiljan, Budzynowski Leon, Dr. Byk Emil, Dr. Czerkawski Euzebiusz, Dobrowolski Tadeusz, Dobrzański Jan, Dr. Dziubiński Marceli, Fränkel Emanuel, Dr. Gerstmann Teofil, Głodziński Ksawery, Dr. Goldmann Bernard, Gołąb Jędrzej, br. Gostkowski Roman, Groman Karol, dr. Gross Piotr, Ihnatowicz Jan, Heppe Edward, Kornecki Adolf, dr. Löwenstein Bernard, Madejewski Feliks, Mały Józef (inżynier), Merunowicz Teofil, Michalski Michał, Niemczynowski Stanisław, Ornstein Hersch, Piepes Jakób, dr. Popiel Juljusz, dr. Rieger Zygmunt, dr. Roszkowski Gustaw, Sawicki Michał, dr. Schaff Szymon, Stwiertnia Paweł, Stanowski Antoni, Swisterski Wiktor, Soleski Józef (profesor), dr. Semilski Teobald, Wachnianin Anatol, Wilkowski Erazm, Widmann Karol. Wnorowski August, ks. Kan. Zabłocki, Zacharjewicz Julian, dr. Zucker Filip.

P. Sierociński zwraca uwagę, że na liście tej słabo jest reprezentowany stan rękodzielniczy; uprasza więc o wybór jeszcze 5 rękodzielników. Mieszczaństwo idzie zawsze ręka w rękę z inteligencyą, ale inteligencya, już z natury rzeczy nie znając stosunków mieszczaństwa, nie może dokonać trafnego wyboru z tej warstwy społeczeństwa.

Dr. Alfred Zgórski wyraża gorące życzenie, aby komitet, który obecnie zostanie wybrany, zajął jak najprzyjaźniejsze stanowisko wobec komitetu rękodzielników, który po południu w sali ratuszowej ma być wybrany.

P. Groman proponuje dobrać do listy powyższej jeszcze pięciu obywateli rękodzielników i przemysłowców.

Pp. Sawicki, Merunowicz, radca Bocheński, radca Budzynowski i Zacharjewicz proszą o wykreślenie ich nazwisk z listy a wstawienie natomiast rękodzielników. Na propozycyę p. Merunowicza, popartą przez p. Bardasza, przyjęto także jednego z kupców, a mianowicie p. Schayera do listy powyższej, poczem nastąpiło oddawanie kartek pp. skrutatorom. Wyszły z urny nazwiska wszystkich powyżej wymienionych panów z wyjątkiem tych, którzy zrzekli się wyboru, a nadto zgodnie z życzeniem p. Gromana wybrano pięciu rękodzielników i przemysłowców.

Po południu odbyło się znowu w sali ratuszowej zgromadzenie wyborców, zwołane przez komitet mieszczan, rękodzielników, przemysłowców i właścicieli realności. Przewodniczył zgromadzeniu wiceprezydent miasta, p. Wacław Dąbrowski, a głos zabierali między innymi pp. Niemczynowski, Fechter Leopold (cieśla), W. Dworski. Galerye były zamknięte. Rezultatem narad był wybór „centralnego komitetu" złożonego z 150 osób.

OSTATNIA POCZTA

W formie pogłoski donoszą z Wiednia, że najprawdopodobniej ambasadorem w Paryżu zostanie hr. Hoyos, były minister pełnomocny w Bukareszcie, obecnie szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych.

Najświeższe dzienniki wiedeńskie zajmują się głównie wichrzeniami i demonstracyami radykałów włoskich, skierowanemi przeciw Austryi. Według *Fremdenblattu* agitacye te przybierają dzisiaj takie rozmiary, że nietylko mogą zachwiać dobre stosunki pomiędzy Włochami i naszą Monarchią, ale nawet wstrząsnąć podwaliny prawa publicznego we Włoszech. *Presse* ubolewa, że energii władz włoskich nie powiodło się utrzymać na wodzy rozpasanych żywiołów, które dopuszczają się zbrodniczych zamachów na reprezentantów austryackich i głoszą otwarcie świętą wojnę przeciw Austryi. *N. fr. Presse* stwierdza, że zajść skandalicznych dopuszczają się żywioły antimonarchiczne, które pragnęłyby w mętnej wodzie łowić ryby. Skonstatowawszy dalej, że irredentyzm jest tylko maską republikanizmu, *N. fr. Presse* upomina poważnych polityków włoskich, aby starali się położyć tamę szalonym i zgubnym agitacyom na półwyspie. Faktem jest jednak, że nawet w tych kołach, które do niedawna jeszcze zostawały w dobrych stosunkach z irredentystami, uznają niebezpieczeństwo podobnych agitacyj. Dowodzi tego odezwa ogłoszona w dzienniku *Rassegna* a podpisana przez byłych przyjaciół irredenty. W piśmie tem powiedziano, że ruch antiaustryacki, inaugurowany obecnie przez skrajne stronnictwo, jest niebezpieczny dla Włoch, i że przymierze z Austryą jest dla Włoch niezbędne, a dla Austryi korzystne. Odezwa doradza Austryi, aby nie dała się zbałamucić agitacyami mniejszości fakcyjnego i marzycielskiego stronnictwa i aby porozumiała się z włoskimi zwolennikami ładu społecznego na korzyść obu monarchij, na korzyść pokoju europejskiego i dla zabezpieczenia morza Śródziemnego. Przywódcy zamieszkałych w Rzymie tryesteńskich i trydenckich emigrantów ogłosili w *Capitale* pismo, w którem oświadczają, że ich stronnictwo postanowiło nie przyczyniać się w niczem do zamącenia pokoju we Włoszech i wstrzymać się od wszelkich nieprzyjaznych Austryi demonstracyj.

Pol. Corr. otrzymuje dosłowny tekst znanego nam w telegraficznem streszczeniu komunikatu *Gazetta Ufficiale* o instrukcyach udzielonych prefektom włoskim celem przeszkadzania i tłumienia wszelkich objawów publicznych, które mogłyby naruszyć międzynarodowe stosunki Włoch. Komunikat ten donosi także, iż polecono prefektom donosić bezzwłocznie ministrowi o wszelkich tego rodzaju knowaniach, gdyby winnymi ich byli cudzoziemcy.

Do *Pol Corr.* telegrafują pod d. 6 b. m. z Rzymu, że gabinet włoski zawiadomił d. 2 b. m. c. k. ambasadora hr. Ludolfa, iż na podstawie sprawozdania Izby sądowej w Wenecyi i opinii złożonej przez Radę państwa nie może uczynić zadość żądaniu wydania przestępców Leviego i Parenzoniego, obwinionych o udział w spisku Oberdanka, i że w skutek uchwały weneckiej Izby sądowej zarządził wypuszczenie obudwóch z więzienia. Co się zaś tyczy Ragosy, to wytoczony mu proces zostanie przeprowadzony przed kompetentnym trybunałem w Udine. Równocześnie gabinet włoski, powołując się z ubolewaniem na obowiązujące ustawodawstwo, które nie pozwoliło mu postąpić inaczej, zawiadomił, że ma niezłomne postanowienie tłumić z całą surowością zbrodnicze konspiracye przeciw państwom zagranicznym.

Valeriani, który rzucił kamieniem na powóz ambasadora austryackiego, będzie stawał przed sądem poprawczym pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego, dokonanego przeciw urzędnikowi.

W wyborze uzupełniającym do parlamentu niemieckiego w okręgu człochowsko-złotowskim (w Prusach zachodnich) zwyciężył kandydat niemiecki Tepper-Laski, który otrzymał 9533 głosów; na kandydata polskiego dr. Komierowskiego padło tylko 7583 głosów.

Niezliczone mnóstwo osób odwiedzało w piątek zwłoki Gambetty. Już do tego dnia zapowiedziało przybycie 400 deputacyj i nadesłano przeszło 2000 wieńców. Pogrzeb stosownie do ułożonego programu odbył się w sobotę. Szczegółowy jego opis podług nadeszłych do tej chwili telegramów, podajemy na innem miejscu. (Obacz *Sprawy Zagraniczne*).

Według telegramów piątkowych z Paryża Leon Say ciężko zachorował.

Times donoszą, że lord Granville rozesłał notę proponującą mocarstwom uznanie w zasadzie wolnej żeglugi na kanale Suezkim.

Głównym przedmiotem obrad konferencyi londyńskiej w sprawie Dunaju będzie kwestya przedłużenia mandatu komisyi dunajskiej. Rząd angielski zaproponował gabinetom w Berlinie, Wiedniu i Petersburgu, ażeby obok konferencyi ambasadorów obradowała jednocześnie komisya techniczna. Rossya i Austrya miały już przystać na tę propozycyę pod warunkiem, że komisyi tej przyznanem będzie tylko wotum doradcze.

Przedłużenie mandatu komisyi dunajskiej niezawodnie zostanie uchwalone, lecz nie na lat 12 tylko na kilka.

Ambasador rossyjski w Londynie Mohrenheim otrzymał już instrukcye co do zachowania się na konferencyi. Rossya w takim tylko razie zgodzi się na propozycyę mocarstw, jeżeli przyznane jej będzie prawo prowadzenia robót regulacyjnych w ujściach kilijskiem i oczakowskiem.

Posiedzenia konferencyi odbywać się będą w londyńskim urzędzie spraw zagranicznych. Wszystkie mocarstwa biorące udział będą reprezentowane przez swoich ambasadorów londyńskich.

Posłem szwajcarskim w Rzymie mianowany został radca związkowy Bavier.

Dziennik rzymski *Stampa* donosi, że niebawem nastąpi nominacya konsula generalnego włoskiego w Tryeście Danfora na posadę pełnomocnika do Montevideo. Konsul w Skadarze Durando uda się do Tryestu, a Maccio będzie mianowany posłem w Cetynii.

Skupczyna serbska w piątek po kilkogodzinnej dyskusyi przyjęła z małemi zmianami przedłożony przez rząd projekt reorganizacyi armii.

O wykrytym w Armenii spisku donoszą z Konstantynopola do *Pol. Corr.*, że dalsze śledztwo i zeznania aresztowanych w Erzerum wykazały, iż agitacya była szerzoną na dość wielką skalę. Skonstatowanem zostało istnienie tajnego związku, którego członkowie związani byli przysięgą i wykryty został memoryał, który sprzysiężonym służył do propagandy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berlin, 7 stycznia. Traktat handlowy serbsko-niemiecki i konwencya konsularna z Serbią zostały wczoraj podpisane.

Paryż, 7 stycznia. W pogrzebie Gambetty wzięło udział około 300.000. Obchód pogrzebowy można chyba porównać z uroczystością sprowadzenia zwłok Napoleona z wyspy św. Heleny. Porządek niczem nie został zakłócony. Po mowach prezesa Izby Brissona i generała Billota, który przemawiał w imieniu armii, tłum wydawał okrzyki: „Niech żyje republika! Niech żyje armia!" Rząd postanowił przyjąć odpowiedzialność za mowy Brissona, Peyrata, Devesa i Billota. Wszystkie inne przemówienia miały charakter czysto prywatny.

Dziennik *Chat Noir*, który z powodu zgonu Gambetty wystąpił z zaczepkami przeciwko Niemcom, został skonfiskowany.

Dziennik *Paris* i inne dzienniki republikańskie wyrażają się z jednomyślnem uznaniem o poważnem, umiarkowanem i patryotycznem zachowaniu się ludności podczas pogrzebu Gambetty. Dzienniki rojalistowskie mówią, że uroczystość była zbyt teatralną, brak jej było szczerości. Dzienniki intransygenckie oświadczają, że lud nie był obecny na pogrzebie.

Rzym, 7 stycznia. Władze skonfiskowały popiersie Oberdanka, które miało być umieszczone w stowarzyszeniu demokratycznem uniwersyteckiem, oraz zabrały różne papiery tego stowarzyszenia. Trzech studentów aresztowano i zarządzono w ich mieszkaniach rewizye.

Rzym, 7 stycznia. *Gazetta d'Italia* ogłasza autentyczne brzmienie memoryału przesłanego jej przez Wł. hr. Platera, doręczonego papieżowi Leonowi XIII w d. 9 kwietnia 1881 r. a podpisanego przez kilka tysięcy katolików Polaków. W memoryale tym podane są rady i przestrogi, jakie podpisujący uważali za potrzebne dla Kuryi rzymskiej przy prowadzeniu układów z Rossyą.

Konstantynopol, 7go stycznia. Według telegramu z Tripolis zaszło tam następujące zdarzenie: Konsul włoski, udając się na polowanie, chciał przebyć bramę fortecy. Przejście przez tę bramę dozwolone jest tylko tym, co posiadają pozwolenie. Pozwolenia takie ma wiele osób a w ich liczbie konsulowie, lecz konsul włoski zapomniał go wziąć z sobą i mimo to domagał się przepuszczenia, którego mu warta, stosownie do instrukcyi, odmówiła. Za to konsul zaczął bić szyldwacha szpicrutem. Otrzymawszy tę wiadomość Porta, zaniosła reklamacyę do ambasadora włoskiego br. Corti i zażądała zadośćuczynienia.

Londyn, 7 stycznia. Królowa mianowała ks. Cambridge swoim osobistym adjutantem w nagrodę zasług położonych podczas wojny egipskiej.

Aleksandrya, 7 stycznia. Onegdaj przyszło do zajścia między policyantami tureckimi i europejskimi, w którem kilku policyantów zostało zabitych i rannych. Powód do bójki dali pijani policyanci tureccy.

Wiedeń, 8 stycznia. Sąd krajowy uwiadomiony został wczoraj o decyzyi ministerstwa sprawiedliwości, które orzekło po dokładnem zbadaniu prawnych postanowień, że dziennikarz Gilles, oskarżony o obrazę ks. Bismarcka, nie może być wydany władzom pruskim. Gilles wypuszczony został na wolność.

Kolonia, 8 stycznia. (*Tel. pr.*) Do *Köln. Ztg.* donoszą z Paryża, że zgon generała Chanzy sprawił wielkie wrażenie. Monarchiści oświadczają, że Chanzy był ich kandydatem do prezydentury. Dziennik *Gaulois* naiwnie przyjmuje za wiarogodną pogłoskę, że Chanzy nie umarł naturalną śmiercią i domaga się sekcyi zwłok.

Paryż, 8 stycznia. Republikańskie dzienniki wyrażają nadzieję, że wobec bolesnych wypadków ostatniego tygodnia wszyscy republikanie, zwłaszcza w parlamencie, postępować będą zgodnie i w łączności i że wyrażone w mowach uczucia jedności trwać będą dłużej niż wieńce złożone na grobie Gambetty. *Français* mniema, że po nowem ugrupowaniu się Izby rozpocznie się walka między Ferrym a Clemenceau.

Petersburg, 8 stycznia. (*Tel. pryw.*) Projekt hr. Tołstoja w sprawie starowierców wniesiony został do Rady państwa, gdzie zapewne nie napotka żadnej przeszkody. W projekcie tym hr. Tołstoj przyznaje starowiercom ogólne prawa obywatelskie i wnosi, ażeby im pozwolono na jawne odprawianie nabożeństw, ale bez uznania ich hierarchii duchownej.

Petersburg, 8 stycznia. (*Tel. pr.*) Względem przeniesienia się dworu do Petersburga nie powzięto jeszcze żadnego stanowczego postanowienia.

Madryt, 8 stycznia. Gabinet postanowił podać się do demisyi. Sagasta wręczył zbiorową demisyę królowi. Zdaje się, że król powierzy znowu Sagaście utworzenie nowego gabinetu.

Londyn, 8 stycznia. Wczoraj w odległości 0 mil od Liverpolu uderzyły o sobie dwa okręty, *City of Brussels* powracający z Nowego Jorku i *Kirby Hall*, odbywający podróż próbną z Glasgowa do Liverpolu. W skutek tego okręt *City of Brussels* zatonął, przy czem ośmiu podróżnych, w tej liczbie dwóch Włochów straciło życie.

Londyn, 8 stycznia. Według *Timesa* nota lorda Granville dotąd nie została wręczoną mocarstwom i doręczoną zostanie wkrótce najprzód Porcie, a następnie dopiero innym państwom.

Rzym, 8 stycznia. Wczoraj wieczór usiłowało towarzystwo „opieki praw ludzkich" odsłonić nowy biust Oberdanka. Rząd kazał interweniować władzom bezpieczeństwa publicznego, które rozwiązały zgromadzenie, uwięziły przewodniczącego i innych członków, razem 25 osób i skonfiskowały biust i odezwy. Aresztowanych odstawiono do więzienia. W mieście panuje spokój.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 stycznia 1883, godzina 1 min. 46. Losy kredytowe 171·—, Węg. akcye kredyt. 273 80, Akcye anglo-austr. 115·60, Akcye banku Union 112·—, Akcye kolei Karola Ludwika 295·10, Akcye kolei północnej 272·--, Akcye kolei południowej 135·75, Akcye kolei Alföld. 166·75. Akcye kolei Elżbiety 208·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·75. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 158·75, Wiedeńskie losy 122 75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 93·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·25, Losy regulacyi Cisy 109 60, Losy tureckie 25·25, Węgierska renta 118·30, Akcye banku związkowego 105·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —.—, Rubel papierowy 1·17·1/4, Węgierskie losy 113·75, Marka niemiecka —.—, Usposobienie ciche.

Wiedeń, 5 stycznia 1883, godzina 5 min. 45. Akcye kredytowe 283·10, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 295·—, Południowa —·—, Renta papierowa 76·72, Galicyjskie listy zastawne 101·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·48·1/2, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 8 stycznia 1883, godzina 10, min. 40. Akcye kredytowe 286·30, Anglo-Austr. 115·25, Unionbank 112·25, Kolej Karola Ludw. 296 25, Południowa 136·10, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne .—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 --—, Napoleondor 9·48·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 5 stycznia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 9·75 od 10·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł.. kukurudza —·— do — — zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·25 do 31·50 zł. Buda-Peszt: Przenica 100 kilogr. (na wiosnę) 9.54 do 9·56 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·—. do 13 37 zł. Berlin: Pszenica żółta)(maj—czerwiec) 181·— m, żyto —·— m., spiritus 50 80, olej rzepakowy 65·75 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57·10 fr., olej rzepakowy 84·75 fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Wykaz osób zmarłych

W czasie od 11 do 20 września 1882.

Stahlberg Gittel, córka sługi, l. 3, na ospę. — Gąska Józefa, żona maszynisty, l. 30, na zapalenie płuc. — Dziedziński Jan, syn zarobnika, l. 3, na ospę — Schütz Mendel, wł. domu, l. 82, ze starości. Schornstein Oskar, asystent aptekarski, l 20, na suchoty. — Cieślewicz Józefa, żona obyw. l 29, na suchoty. — Kerstnik Józef, woźny sądowy, l. 46 na porażenie ogólne. — Buczak Jan, syn czeladnika stolarskiego, l. 4 na płonicę. — Balik Abrah, syn szklarza, l. 1 1/2, na płonicę. — Złotnicki Józef. restaurator, l. 75, na zapalenie pęcherza. — Lipiński Ignacy, syn zarobnicy, l. 5, na durzycę brzuszną. — Bikeles Sara, córka malarza, l. 3, na płonicę. — Begińska Józefina, córka wł. domu, l. 1 1/2, na nieżyt kiszek. — Piotrowski Ksawery, kucharz, l 76, na żółtaczkę. — Werschner Franciszek, syn służącej, l. 10, na ospę. — Rudkiewicz Paweł, rzeźnik, l. 74 ze starości. — Thom Teresa, córka wł. domu, l. 1/2, na drgawkę. — Chocholuszek Franciszka, żona nauczyciela, l. 46, na raka macicy. — Kotowicz Kamilia, córka ofic. kolei, l. 4, na krzywicę. — Winiarski Baltazar, zarobnik, l 40, na uduszenie. — Sagan Kazimierz, zarobnik, l 53, na uduszenie. — Bułat Józef, zarobnik, l 45, na uduszenie. — Rozenzweig Sime, córka wyrobnika kufrów l. 3 1/2, na odrę. — Dąbrowska Anna, zarobnica, l. 26, na suchoty. — Reischbach Rachel, córka handlarza, l. 18, na suchoty płuc. — Wegner Piotr, maszynista, l. 49, na porażenie ogólne. — Nigryn Ignacy, pensyon woźny sądowy, l. 90, ze starości. — Mikuszewska Kazim., córka radcy, l. 20, na zapalenie mózgu. — Kaucka Teresa, wdowa po profesorze, l. 70 ze starości. — Bank Benjamin, syn kelnera, l. 2 1/2, na odrę. — Odzga Jakób, wł. domu. l 76, ze starości. — Teuczyn Antoni, aptekarz, l. 37, na zapalenie otrzewnej. — Luft Sara, córka sługi, l. 1/2, na ospę. — Krebs Abraham, syn kowala, l. 2, na błoniawę. — Pompach Mojżesz, syn handełesa, l. 3, na błoniawę. — Piotrowski Michał, wł. domu, l. 56, na wstrząśnienie mózgu. — Minczeles Rebeka, żona kupca, l. 59 na porażenie serca. — Kaczmarek Stanisław, syn krawca, l. 8, na płonicę. — Kopczyńska Julia, praczka, na raka macicy. — Schönfeld Leon, student, l. 10, na gruźlicę płuc. — Płachetko Zofia, córka dyrektora, l. 15, na suchoty płuc. — Barth Izrael, syn zarob., l. 5, na dławiec.

Lwów, dnia 21 września 1882.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 8 stycznia 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 741.1mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy—9.1°C. Psychrometr wilgotny — 10.1°C. Prężność pary 1.5mm. Wilgoć 69%. Zachmurzenie 9. Wiatr NW3. Ozon 9.

Temperatura powietrza — 8.1°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 768.5mm.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8 stycznia 1883 r.

Hotel Europejski.

Pp. H. Christiani z Sanoka. A. Tchórznicki z Krakowa. K. Mencel z Niskołyś. Dr. T. Dworski z Przemyśla H. Wolf z Wiednia. Anders ze Stryja.

Hotel Warszawski.

Pp. B. Ujejski ze Sewerynki M. Dąbrowski z Krakowa. Dr. M. Maliszewski z Brzeżan. W. Mandyczewski z Kut. T. Uleniecki z Iwonicza. I Krokowski z Jagielnicy.

Hotel George'a

Pp. Książę I. Czetwertyński z Wołynia. D. Br. Kapri z Bukowiny. A. Cielecki z Porchowy. R. Morawski z Sarnek. O. Szwell z Firlejówki. R. Jastrzębski ze Stanisławowa.

Hotel Angielski

Pp. A. Inquer z Sadogóry. A. Mende ze Stryja. E. Krwawicz z Tarnopola. A. Barabas ze Stryja. Ks. K. Turkuł z Jazłowca.

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 50 przepółnocą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z dworca w Podzamczu, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór pociąg mięszany.

Zwraca się uwagę na ogłoszenie **Wody lecznicze gazowe** w dzisiejszym numerze umieszczone.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł, półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 5 stycznia 1883.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
		waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	bez kupona	283	—	297	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.		165	—	168	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		297	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		250	—	255	—
2. Li-t. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	98	40	99	40
„ „ „ 4 pr. w. a.		89	40	91	—
„ „ „ 5 pr. okresowe		98	40	99	40
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41 1/2 l.		87	—	88	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		100	80	101	80
„ „ „ 5 pr. w. a.		97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		100	50	101	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.		100	50	102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.		93	50	95	
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		97	25	98	40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		100	75	102	—
5. Losy miasta Krakowa		19	—	21	—
„ Stanisławowa		23	50	25	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	54	5	64
Dukat cesarski		5	56	5	66
Napoleondor		9	43	9	55
Półimperyał		9	74	9	84
Rubel rossyjski srebrny		1	52	1	60
„ „ papierowy		1	16	1	18
100 marek niemieckich		58	35	59	10
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 3 stycznia 1883

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.65	76.80
luty-sierpień	76.65	76.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.25	77.40
kwiecień-październik	77.25	77.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	—.—	—.—
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	129.75	130.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	135.75	136.25
„ „ 1864 po 100 zł.	167.25	167.75
„ „ 1864 po 50 zł.	166.—	167.—
Renty Com. po 42 lir austr.	—.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	144.—	144.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	91.55	91.70
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	95.60	95.75
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	96.50	97.25
Galicyi	97.50	97.80
Niższej Austryi	105.—	106.50
Siedmiogrodu	98.50	100.—
Węgier	97.50	98.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116.—	116.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	281.90	282.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	840.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	833.—	834.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	574.—	576.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	208.—	208.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2696.—	2700 —
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	293.50	294.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	166.—	166.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	332.50	333.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	135.75	136.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	157.75	158.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	98.90	99.15
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.—	99.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.—	90.50
„ „ „ „ po 5 proct.	97.75	98.50
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.75	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.25	101.50
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	102.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.40	101.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 proc.	100.50	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.—	94.50
Tow. kol żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.—	94.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.40	105.80
„ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 pr.	99.80	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr 5 proc. w srebrze z r. 1865	92.25	92.50
z r. 1867	99.25	99.50
z r. 1868	95.—	95.50
z r. 1872	93.75	94.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	92.30	92.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	170.25	171.—
Clarego po 40 zł. m. k.	37.75	38.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108.—	108.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.50	37.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	53.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.25	47.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.—	27.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.—	36.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.40	119.70
Paryż za 100 fr.	47.32.50	47.37.50

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.62.—	5.64.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.48.—	9.49.—
Rossyjski imperyał	9.75.—	9.77 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 5 stycznia 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	85
„ „ „ w srebrze	77	65
Renta w złocie	95	95
5% austr. renta marcowa	91	65
Akcye banku wiedeńskiego	834	—
„ „ kredytowego	233	80
Londyn	119	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	48
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	58	60

Konkursa.

L. 1033/R.S.O. (8823 3—3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę kierownika trzech klasowej szkoły chłopców na Kleparzu, a ewentualnie na posadę nauczyciela tutejszych szkół pospolitych gdyby posada kierownika szkoły kleparskiej jednemu z nauczycieli tutejszych szkół ludowych nadaną została.

Do posady kierownika przywiązane są następujące dochody:

a) płaca roczna . . . 700 złr.
b) prawo do dodatków pięcioletnich w myśl art. 12 ustawy z r. 1873.
c) dodatek za kierownictwo 100 złr.
d) pomieszkanie w budynku szkolnym lub wynagrodzenie w kwocie rocznej . 300 złr.
e) dodatek służbowy . . . 200 zł.

Nauczyciel zaś w etatowej szkole pospolitej pobiera:

1) tytułem płacy . , . . 700 złr.
2) dodatku pięcioletniego . 50 złr.
3) służbowego 200 lub . . 100 złr.

Prawo prezenty na posady nauczycielskie w tutejszych szkołach ludowych publicznych przysługuje tutejszej Reprezentacyi miejskiej.

Kandydaci, mający chęć ubiegania się o rzeczoną posadę, mają wnosić podania w w przepisane dowody służbowe zaopatrzone za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy do Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie do dnia 15go lutego 1883.

Podania opróżnione lub dowodami służbowemi należycie niezaopatrzone nie znajdą uwzględnienia.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej
Kraków, dnia 21 grudnia 1882.

146. (140 1—3)

Konkurs na posadę ekspedyenta pocztowego w Czerlanach (powiat Gródek) za kontraktem służbowym i kaucyą 300 zł.

Roczne pobory płaca 300 zł. i ryczałt kancelaryjny 80 zł.

Podania należy wnieść do czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie
Lwów, 3 stycznia 1883.

Wyroki prasowe.

(8546)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift „Neues Wiener Abendblatt", Abendausgabe des „Neuen Wiener Tagblatt" vom 9 December 1882, Nr. 339, unter der Rubrik „Wiener Tagesbericht" Wien, 9 December enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift „Affaire Oberdank" das Vergehen nach Art. VII des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. 1863 begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 13 December 1882.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift „Die Presse" vom 10 December 1882, Nr. 341, und zwar in der Beilage „Local-Anzeiger der Presse" unter der Rubrik „Wien, 9 December" enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift „Oberdank" das Vergehen nach Art. VII des Gesetzes vom 17 December 1862 Nr. 8 R. G. Bl. 1863 begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 13 December 1882.

(8425)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaf erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift „Deutsche Zeitung" Nr. 3927, Morgenausgabe vom 6 December, enthaltenen zweiten Artikels mit der Aufschrift „Das Finanz-Exposé. Wien, 5 December" in den drei Stellen von „Das Ministerium hat" bis „31½ Millionen", von „damit charakterisirt sich" bis „richtige Licht gestellt", von „wozu verwendet das Ministerium" bis „gutes Stück nach rückwärts"; und des daselbst enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Reichsrath. Wien, 5 December" in der Stelle von „Aber bald hatte sich" bis „in Aussicht gestellten Steuern" das Verbrechen nach § 65 a St. G.; ferner der Inhalt des zweiten Artikels mit der Ueberschrift „Das Finanz-Exposé" in den zwei Stellen von „aber vielleicht läßt sich wenigstens" bis „Deficit hat sich vergrößert" und von „Dr. Dunajewski treibt seine" bis „in Aussicht gestellt hatte" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 8 December 1882.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 335 der periodischen Druckschrift „Tribüne" (Morgenausgabe) vom 5 December 1882 unter der Rubrik „Inland" enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift „Brünn, 1 December (Orig-Corr.) (Dr Debal's factiöse Protectionswirthschaft) das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 7 December 1882.

8323)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 6564 der periodischen Druckschrift „Neue freie Presse" vom Sonntag, den 3 December 1882, enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Wiener Börsenwoche Wien, 2 December" in der Stelle von „Das Parlament wird wieder versammelt" bis „wenn mir einmal Trauriges zu melden haben" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P O. das Verbot der Weiterverbrertung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 5 December 1882.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers' Das k k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift „Telephon", Wochenblatt für das gesammte Volk, Budapest, Sonntag, den 3 December 1882 enthaltenen zweiten Artikels mit der Aufschrift „Das Zügenglöcklein Rußlands" das Vergehen nach § 305 St. G., der Inhalt des daselbst enthaltenen vierten Artikels mit der Aufschrift „Die Kulis in Europa" das Vergehen nach § 302 St. G, und endlich der Inhalt des sechsten Artikels mit der Aufschrift „Sociale Rundschau" in der Stelle von „Nächste Woche beginnt" bis „schwer zu entrinnen" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, den 5 December 1882.

(8578)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift „Klopfholz" vom 10 December 1882 Nr. 16, enthaltenen ersten Artikels mit der Aufschrift „Im Zeichen der Ehre' in den Stellen von „Was ist an dem Schaden Schuld?" bis „gegen uns zusammenstehen", von „Aber ein anderes Motiv" bis „der classischen Periode würdig ist", von „Dem gegenüber mußten wir" bis „wenn wir uns schwach zeigten", sowie des auf Seite 6 enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift „Holzhaufen am Heimwege von der Tribüne" in der Stelle von „Ist das ein Geist" bis „fix noch einmal" das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 13 December 1882.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift „Telephon", Wochenblatt für das gesammte Volk, Budapest, Sonntag, den 10 December 1882, Nr 5, erschienenen ersten Artikels mit der Ueberschrift „Der Winter als Philosoph für die Reichen und die Armen", sowie des vierten Artikels mit der Ueberschrift „Auch ein Wort über den Normalarbeitstag" das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P.O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wien, am 12 December 1882.

Das k. k. Kreisgericht Wiener-Neustadt als Preßgericht hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt: Der in Nr. 49 des Wiener-Neustädter Wochenblattes vom 7 December 1882 enthaltene Leitartikel ddo. Wr.-Neustadt, 7 December 1882, begründe den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach den §§ 300 und 302 St. G. und werde unter gleichzeitiger Bestätigung der von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügten Beschlagnahme dieser Druckschrift gemäß § 493 St. P. O. das Verbot der weitern Verbreitung derselben ausgesprochen.
Wiener-Neustadt, am 11 December 1882.

Das k. k. Kreisgericht Wiener-Neustadt als Preßgericht hat über Antrag der k k. Staatsanwaltschaft erkannt: Der Inhalt der Broschüre „Neuestes Proletarier-Liederbuch von verschiedenen Arbeiterdichtern, gesammelt von Johannes Most" begründe den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ordnung und Ruhe nach § 302 St. G., die Lieder Nr. 13 „Stehe fest", Nr. 16 „Die Arbeitsmänner", Nr. 17 „Den Nachopfern der Reaction", Nr. 26 „Das Lied von der Blouse", Nr. 28 „Socialdemokratisches Bundeslied", Nr. 29 „Arbeiter-Marseillaise", Nr. 34 „Der Menschheit Kriegsgesang", Nr. 49 „Undemokratisches Soldatenlied" auch den Thatbestand des Verbrechens des Hochverrates nach § 58 lit. c St G. und wird gemäß § 493 St. P. O. das Verbot der weiteren Verbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.
Wiener-Neustadt, am 11 December 1882.

Licytacye.

L. 5642. (8699 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościanskiego we Lwowie w kwocie 457 zł. 55 ct. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l k. 381 i 376 sub. rep. 22 w Trembowli położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Michała i Anny Chaniów własnej. dnia: 17 stycznia, 21 lutego i 28 marca 1883, każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem nadmieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa w kwocie 900 zł. w. a. Wadyum 90 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Trembowla, 30 września 1882.

L. 5785. (8538 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia mających chęść kupienia, że w sprawie Mendla Feigera przeciw Juremu Bejsnik o 10 zł. w. a. z pn. odbędzie się tu pomusowa sprzedaż realności w Pistyniu pod lk. 455 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w 3 terminach a to dnia 15 stycznia 19 lutego i 28 marca 1883, zawsze o godzinie 10 rano, z temże na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 110 zł lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej takowej sprzedaną zostanie. Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w ts registraturze.
Kosów, 20 maja 1882.

L. 3438. (8290 2—3)

W tutejszym sądzie w trzech terminach 15 stycznia, 13 lutego i 12 marca 1883, każdym razem o 10 godzinie rano na zaspokojenie wierzytelności Abrahama Stahla w kwocie 42 zł. z pn przedsięwziętą zostanie przymusowa publiczna sprzedaż realności Łazarza Sobata własnej pod Nk. 31 st./36n. w Bykowie położonej.

Cena wywołania 450 zł., wadyum 45 zł.

Dalsze warunki i akta w tusądowej registraturze do przejrzenia.
C. k. sąd powiatowy
Łąka, 22 września 1882.

L. 16553. (8790 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. wyznacza niniejszem ponownie w celu egzekucyjnej sprzedaży w drodze publicznej licytacyi parceli gruntowych pod l. kat. 323/1 329 i 341 w Chryplinie położonych wedle wykazu hip. 94 gminy Chryplin Isaka Birnbauma własnych, na zaspokojenie pretensyi Szymona Weingarten pto 50 zł. w. a. z pn. termina na 26 stycznia i 15 lutego 1883, każdym razem o godzinie 10 rano, na których powyższa sprzedaż w tymże sądzie pod następującemi warunkami się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 80 zł. Wadyum wynosi kwotę 8 zł.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież wyciąg z księgi gruntowej i akt oszacowania są w ts. registraturze do przejrzenia.
Stanisławów, 30 października 1882.

L. 4787. (8725 2—3)

Przemyślański c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w tymże celem zaspokojenia Towarzystwa Zaliczkowego w Przemyślanach należącej się pretensyi w kwocie 93 zł. z pn. odbędzie się 22 stycznia, 21 lutego i 28 marca 1883, każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 91 w Ostałowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Michała Krewniaka własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 667 zł. wadyum zaś 66 zł. 70 ct

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze
Przemyślany, 30go listopada 1882.

L. 7376. (8251 2—3)

Dnia: 16 stycznia, 13 lutego i 13 marca 1883, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 320, wyk. hip. 320 księgi gruntowej gminy Jadowniki objętej, Marcina Nalepy własnej, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 120 zł.

Cena szacunkowa 1310 zł. Wadyum 131 zł.

Ewentualny termin do ułożenia lżejszych warunków o godzinie 4tej 13 marca 1883. Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Brzesko, dnia 21 października 1882.

L. 5540. (63 2—3)

C. k sąd powiatowy w Mielcu sprzeda w dniach: 15g stycznia, 12go lutego i 12go marca 1883, każdym razem o godz. 10 rano, realność pod l. k. 34 subr. 26 w Wojsławiu położoną, ciała hipotecznego nie stanowiącą, dłużnika Józefa Rogalskiego własną, na zaspokojenie pretensyi uprzyw. gal. zakładu kredytowego włościańskiego 10 rat po 9 zł. i reszty kapitału 113 zł w. a. 98 ct. w. a pod warunkami tut sąd. rezolucyą z dnia 13go marca 1881 l. 69 objętemi i już ogłoszonemi.

Cena wywołania wynosi 600 zł. wadyum 60 zł w. a.

Reszta warunków i akta do przejrzenia w ts. registraturze.
Mielec, 25go października 1882.

L. 7544 (8793 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Hersza Kamila przeciw masie leżącej Semena Jakimczuka o 60 zł. w. a z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w wykazie l 341 ksiąg gruntowych gminy Wierzbowce ujętej, w 3 terminach a to: dnia 22 stycznia, 26 lutego i 29 marca 1883, zawsze o godz. 10 rano, z tem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 1060 zł. lub wyżej a przy trzecim i niżej takowej, jednak tylko za cenę sumie udzielonych długów wyrównającą, sprzedaną zostanie.

Akt oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w ts. registraturze.
Kossów, 2 lipca 1882.

L. 5888. (8647 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Henryki Rosnerowej w kwocie 1000 zł. i 1550 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia: 19 stycznia i dnia 9 lutego 1883, każdym razem o godz. 10 przed południem, egzekucyjna licytacya realności pod l. 31 w Ludwinowie, obejmującej 1 morg gruntu i wybudowaną na tymże fabrykę dystylacyi spirytusu, własność dłużnika Jakóba Geislera stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 3380 zł. w. a. wadyum 338 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w sądzie tutejszym.
Podgórze, dnia 6 listopada 1882.

L. 7272. (8289 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w sumie 837 zł. w. a., dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności gruntowej pod l. 119/8 w Bagiennicy położonej a dłużników Jana i Anny Nierodów własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w trzech terminach tj. dnia 12 stycznia, 26 stycznia i 16 lutego 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 950 zł. w. a. poniżej której realność na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mająca wynosi 95 zł. wa.

Resztę warunków, i akt szacunkowy przeglądnąć można w tut. sądowej registraturze. C. k. sąd powiatowy.
Dąbrowa, dnia 5 września 1882.

L. 2462. (60 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowy w sumie 700 zł. dozwoloną zostałe sprzedaż egzekucyjna realności gruntowej pod l. konsk. 28 w Lubaszu położonej a dłużnika Józefa Gierczyńskiego własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w trzech terminach t. j w dniu 9 stycznia, w dniu 9 lutego, i w dniu 23 marca 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 224 zł poniżej której real ność w pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licatacyi złożyć się mające wynosi 245 zł. w. a.

Resztę warunków i akt szacunkowy przeglądnąć można w tutejszo-sądowej registraturze C. k, sąd powiatowy.

Dąbrowa dnia 20 marca 1882.

L. 8429 (8825 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności spadkobierców Mojżesza Kupferberga przeciw Maciejowi i Maryi Binasiewiczom i Jolowi Löwenthal w kwocie 400 zł., dnia 19 stycznia 1883 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. 141 w Dobromilu położonej, w kancelaryi tut. sądu z ceną wywołania 830 złr. a z zakładem 83 złr. przeprowadzoną będzie.

Na tym terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie $^1/_3$ część ceny kupna w 30 dniach po prawomocności aktu licytacyi złożyć a resztę później.

Resztę warunków wolno w tut. sądowej registraturze przeglądnąć.

Kuratorem ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil, 21 listopada 1882.

L. 14498. (14 3—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Anny Ogonkiewicz przyznanej w sumie 355 zł. 44 ct. w.a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod Nr. 195 w Tarnowie na przedmieściu Strusina położonej, obecnie Franciszka Figaszewskiego własnej, ciała hipotecznego niestanowiącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach: dnia 26 lutego, 2 kwietnia i 7 maja 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2025 zł. 37 ct w. a., poniżej której sprzedaż w pierwszych dwóch terminach nie nastąpi, zaś przy terminie trzecim realność ta sprzedaną zostanie za jakąkolwiek cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 202 zł 53 w. a.

Resztę warunków, akt opisania i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 23 listopada 1882.

L. 13764 (8808 3—3)

Celem zaspokojenia resztującej wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 73 zł. 6 ct. z pn rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 6 w Tyszkowicach położonej, dłużnika Michała Kończowskiego własnej, w dniu 31 stycznia, w dniu 6 marca i w dniu 2 kwietnia 1883 zawsze o godz. 9 rano tutaj w drodze przetargu publicznego odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi na kwotę 400 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 40 zł. a. w.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany

Przemyśl, 7 października 1882.

L. 4477. (8807 3—3)

C. k. sąd powiatowy boryński przed się weźmie dnia 25 stycznia 28 lutego i 5 kwietnia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną, publiczną licytacyę realności nietabularnej Iwana Seniów pod nr. 24 w Bukowcu położonej na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 216 zł. 84 ct, w a, zpn.

Cena wywołania 500 zł, wa. zaś poręczne 50 zł. wa.

Akt opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Borynia dnia 23 listopada 1882.

L. 5273. (29 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi p. Antoniego Gałuszki w kwocie 57 zł. wa. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie w dniu 7 lutego 1883, w dniu 15 marca i w dniu 18 kwietnia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż połowy realności w Międzybrodziu żywieckiem pod nr. 7 połowy ciała hipotecznego wykazu 22 i jednej czwartej części ciała hipotecznego wykazem 23 księgi gruntowej gminy Międzybrodzia żywieckiego objętej będącej własnością Józefa Kosa z tem nadmienieniem, iż na trzecim terminie licytacyjnym pomienione części realności także poniżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Cena szacunkowa a zarazem wywołania 327 złr. 50 ct w. a., wadyum 33 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych protokół oszacowania i ekstrakt hipoteczny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C k. sąd powiatowy.

Żywiec, dnia 6 grudnia 1882.

L. 6034. (8792 3-3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu, odbędzie się dnia 17 stycznia, 16 lutego, i 15 marca 1883 zawsze o godzinie 10 rano w sprawie Seliga Bertisza przeciw Oziaszowi Nemeht pto. 435 zł. wa zpn. publiczna licytacya realności w Jezupolu pod l. k. 30 położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania jest 650 zł. Wadyum 65 zł.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.

Halicz, 29 październ ernika 1882.

Upadłości.

L. 10436. (88 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy jakoteż i na nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz p. p. położony majątek Jitty Chassel, kramarki w Brodach.

Kierownictwo tego konkursu poruczamy c. k sędziemu powiatowemu w Brodach jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawiamy pana adw. Dra Ornsteina, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznaczony termin na dzień 9 stycznia 1883, o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Brodach.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, jako wierzyciel konkursowy powinien takową, chociażby o nią spór był w toku, zgłosić w tym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Brodach wedle przepisu ust. konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 29 stycznia 1883, i podać ją na terminie na dzień 12 lutego 1883, o godzinie 10 przed południem w c. k sądzie powiatowym w Brodach wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie tym ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Złoczów. dnia 23 grrudnia 1882.

L. 10798 (89 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że w postępowaniu krydalnem Rubina Blank w miejsce c. k. radcy sądu krajowego Ottokora Ansiona c k. adjunkt tegoż sądu obwodowego Karol Podłaszecki komisarzem konkursowym ustanowiony został.

Złoczów, 23 grudnia 1882.

L. 13850 (154 2—3)

Do wyboru zawiadowcy masy rozbiorowej Dawida Berla Haasa vel Lermana tudzież do wyborów członków wydziału wyznaczam termin 17 stycznia 1883, 10 godzinę przed południem

Husiatyn, dnia 3 stycznia 1883.

Komisarz konkursowy

Braun

Rozmaite obwieszczenia.

L 141. (8822 3—3)

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że z dniem 22 listopada 1882 wpisano p. Ernesta Girtlera-Kleeborna emerytowanego c. k. radcę sądu krajowego wyższego z charakterem c. k. radcy dworu w listę adwokatów z siedzibą w Bolechowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów

W Samborze, dnia 10go grudnia 1882.

L. 14930. (8548)

C. k. sąd obwod. w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm jednostkowych firmę Kuny Hochman, dzierżawa propinacyi i młynów w Chorostkowie, którą tylko Kune Hochman podpisywać jest uprawniony.

Tarnopol, dnia 5 grudnia 1882.

L. 89. (141 1—3)

Na mocy zarządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu i król. węgierskiego Ministerstwa robót publicznych i komunikacyi wynosi odtąd portoryum za listy w obrębie austro-węgierskiej monarchii bez różnicy odległości jak następuje:

a) za zwykły list frankowany do wagi 20 gramów włącznie 5 centów, przy większej wadze aż do 250 gramów 10 centów.

b) za list zwykły niefrankowany do wagi 20 gramow 10 centów, przy większej wadze 15 centów.

Za listy, które oddane być mają w siedzibie urzędu pocztowego lub w jego okręgu doręczenia wynosi portoryum:

a) za list frankowany aż do wagi 20 gramów włącznie 3 centy, przy większej wadze 6 centów.

b) za list niefrankowany do wagi 20 gramów włącznie 6 cent. przy większej wadze 9 centów.

Listy niedostatecznie frankowane taksuje się tak, jak listy wcale niefrankowane, wlicza się jednak wartość marek pocztowych tak na kopercie przylepionych lub wyciśniętych.

Listy ważące więcej jak 250 gramów należy wysyłać pocztą wozową.

Z c. kr. Dyrekcyi poczt

We Lwowie, dnia 1 stycznia 1883.

Zl. 89. 141 1—3)

Auf Grund der Verordnung des h. k. k. Handels-Ministeriums und des königl ung. Ministeriums für öffentliche Arbeiten und Communication beträgt von nun an das Porto für die inländischen Briefe auf alle Entfernungen:

a) für den gewöhnlichen frankirten Brief bis zum Gewichte von 20 Gramm einschließlich: 5 kr., bei einem größeren das Gewicht von 20 Gramm übersteigenden Gewichte bis 250 Gramm 10 kr.

b für den gewöhnlichen unfrankirten Brief bis zum Gewichte von 20 Gramm einschließlich 10 kr, beim größeren Gewichte 15 kr. für Briefe, welche im eigenen Bestellungsbezirke des Aufgabepostamtes abzugeben sind beträgt das Porto:

a) im Falle der frankirung bis zum Gewichte von 20 Gramm einschließlich 3 kr, beim größeren Gewichte 6 kr.

b) im Falle der Unterlassung der Frankirung bis zum Gewichte von 20 Gramm einschließlich 6 kr., beim größeren Gewichte 9 kr. Ungenügend frankirte Briefe werden als unfrankirte Briefe jedoch unter Anrechnung des Werthes der verwendeten Briefmarken oder Couvertsstempel behandelt und taxirt. Briefe im Gewichte von mehr als 250 Gramm sind mit der Fahrpostabzusenden

K. k. Post-Direction.

Lemberg, am 1 Jänner 1883.

L 4433. (8249 1—3)

C k. sąd powiatowy ustanawia Marcina Gayczaka c. k notaryusza w Andrychowie kuratorem do zastępowania niewiadomego z miejsca pobytu Macieja Kulawiaka, w sprawie egzekucyjnej Józefa Faferka przeciw Maciejowi Kulawiakowi o 160 zł z pn. a zawiadamiając o tem Macieja Kulawiaka wzywa go, aby albo ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swojej strony informacyi, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Andrychów, 6 listopada 1882.

L. 6575 (8515 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Błażeja i Zuzannę Mików, że w sprawie galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie przeciw nim pto 570 zł. celem doręczenia im wydanych na skutek prośby tegoż Zakładu de praes. 31 stycznia 1879 l. 517 i de praes. 31 stycznia 1879 l. 518, tutejszo sądowych rezolucyi z dnia 19 lutego 1879 l. 517 i z dnia 21 lutego 1879 l. 518, ustanowiono im kuratora w osobie Tomasza Wojcika z Pojawia

C. k. sąd powiatowy

Radłów, dnia 20 marca 1880.

L. 14479. (8365 1 3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że Hubert i Tekla małżonkowie Plassowie przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Dorocie Korzeniowskiej lub jej niewiadomym spadkobiercom pozew de praes. 14 listopada 1882 l. 14479 o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Bystrzyca górna prawa dożywocia, na rzecz Doroty Korzeniowskiej zaintabulowanego, wytoczyli, wskutek czego postępowanie pisemne wdrożono i termin 90 dniowy do wniesienia obrony zakreślono.

Ustanawiając dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Doroty Korzeniowskiej lub jej niewiadomych spadkobierców adwokata dra Malawskiego z substytucyą adwokata dra Busia kuratorem, wzywamy tychże, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebną udzielili informacyę lub też innego sobie obrali i tegoż sądowi oznajmili, w przeciwnym bowiem razie postępowanie prawne z ustanowionym kuratorem z prawnym skutkiem przeprowadzonem zostanie

W Tarnowie, dnia 16 listopada 1882.

L 180/pr. (96)

Dla II zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 30 marca 1883 o godzinie 9 przed południem zamianował Jego Excellencya p Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego:

Przewodniczącym: Wiceprezydenta c. k. sądu krajowego Karola Lidla a zastępcami jego c. k radców sądu kraj. Albina Mogilnickiego, Karola Fügera de Rechtborn, Franciszka Bogdanyego, Jakóba Finkla, Ludwika Majewskiego, Wincentego Lewickiego, Władysława Samolewicza, Teofila Sawczyńskiego i Ludwika Habdank Białoskórskiego.

Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego

Lwów, dnia 30 grudnia 1882.

Księgi gruntowe.

L. 3 i 4|k. hip. (115)

Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Wiśniczu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych „Łomna i Olchowa" z dniem 12 stycznia 1883 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Wiśnicz, dnia 3 stycznia 1883.

L. 10367. (112)

Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy miasta Sanoka z dniem 16 stycznia 1883 rozpoczyna.

Każdy mający interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, cokolwiek dla wyjaśnienia praw swoich lub ochrony za stosowne uzna.

Sanok, dnia 24 grudnia 1882.

L. 345. (114)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Lichwina dnia 12 stycznia 1883 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Tuchów, dnia 4 stycznia 1883.

Doniesienia prywatne.

L. 1057. (116 2—3)

Wydział powiatowy w Dolinie ma zaszczyt zawiadomić interesowanych, że rachunki z roku 1882 i budżet powiatowy na rok 1883, mogą przeglądnąć wśj kancelaryi Wydziału powiatowego do dnia 24 b. m.

Z Wydziału powiatowego
Dolina, 3 stycznia 1883.

Ogólne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa tkaczy

w Błażowej

stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, **odbędzie się dnia 4go lutego** t. j. w niedzielę zapustną, o godz. 3ciej po południu na plebanii w BŁAŻOWEJ; ponieważ zgromadzenie zapowiedziane na 1 stycznia 1883 nieprzyszło do skutku z powodu ważnych przeszkód.

Na porządku dziennym będzie:

1 Wybór trzech członków Rady nadczej.

2. Wybór Dyrektora. (145)

Sprawozdanie z dotychczasowych czynnosc

Rada [illegible] orcza Towarzystwa tkaczy w Błażowej [illegible] rzyszenia zarej. z nieograniczoną poręką."

Błażowa, dnia 6 stycznia 1883.

Żdzisł. Skrzyński. **Jan Słaby.**
zastępca sekretarza.

Zaproszenie.

Dnia 14 stycznia 1883, odbędzie się Z[illegible]lzenie Kasy Zaliczkowej z nie[illegible] ręką w **Pilźnie**, na które się wszystkich [illegible] złonków najuprzejmiej zaprasza.

Porządek dzienny:

a) S[illegible]vozdanie dyrekcyi z czynności i [illegible] nie rachunków za rok 1882.

b) [illegible] insek [illegible] misyi rewizyjnej, względem udz[illegible] dyrekcyi absolutoryum z czynności z [illegible] 18[illegible]2

[illegible]) [illegible]bór uzupełniający radę zawiadowcz[illegible] w[illegible]r dyrekcyi i komisyi rewizyjnej na ro[illegible]

d) Za[illegible] domienie członków Stowarzy[illegible] uchwalonym przez radę zawiadow[illegible] p[illegible]mieniem dyrekcyi zniżeniu stopy procent[illegible] z 10% na 9% w myśl §. 43 ustęp 4[illegible] statutów

e) [illegible] m[illegible]stn[illegible] wnioski członków.

"St[illegible]arz[illegible]enie oszczędności i pożyczek"

Pilzno, 6 stycznia 1883.

Z. Brudny
Dyrektor.

(144)

L. 22. (127)

Obwieszczenie.

W myśl § 30 ust. o repr. pow Wydział powi[illegible]w[illegible] podaje do publicznej wiadomoś[illegible] budżet powiatowy ułożony na rok 18[illegible]3, od [illegible] dzisiejszego do 18 b. m. [illegible] sali posiedzeń Rady powiatowej przez o[illegible]odat[illegible]anych przeglądany być może.

Z Wydzi[illegible] Rady powiatowej.
W Mielcu, d. 3 stycznia 1883.

L. [illegible]076. (76 2 3)

Konkurs.

Przy Magistracie król wol. miasta **Krosna** jest do obsadzenia prowizorycznie posada rewizora policyi z płacą roczną 400 złr. w. a.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania swe najdalej do 30 [illegible]cznia 1883 wprost do Magistratu w Krośnie, a jeżeliby już przy innym urzędzie publicznym zostawali, przez ten urząd, przedłożyć dowody swego uzdolnieni[illegible], znajomości języka polskiego i niemieckiego, jak też i moralnego prowadzeni[illegible] się.

Z Magistratu król. wol. miasta.
Krosno, dnia 29 grudnia 1882.

L. 36822|VIII 70 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat król stoł. miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na **jedno** stypendyum po 60 złr. w. a. rocznie, z fundacyi stypendyjnej Karola Kiselki.

O te stypendya ubiegać się mogą wyłącznie uczniowie płci męskiej wyznania chrześciańskiego, pilni i obyczajni, synowie ubogich rodziców, uczęszczający do trzeciej lub czwartej klasy szkoły ludowej św. Marcina we Lwowie i to tylko tacy, którzy nie są repetentami tych klas

Pierwszeństwo mają sieroty urodzone i zamieszkałe w tej części przedmieścia Żółkiewskiego we Lwowie, która się rozciąga od rogatek żółkiewskiej i zamarstynowskiej, a zakreślona jest torem kolei lwowsko-brodzkiej, to jest aż po ulicę zwaną „Objazd“ i ulice „Tatarską“, a które to sieroty ukończyły drugą klasę ludową w szkole imienia św. Marcina we Lwowie.

Po nich następują nie sieroty, mogące przytoczyć na poparcie swych próśb, wszystkie te okoliczności, jak wyżej wzmiankowane sieroty.

Dalej następuja ubiegający się uczniowie, zamieszkali jedynie a nie urodzeni w wyż określonym obrębie, którzy atoli ukończyli poprzednie klasy w szkole im. św. Marcina.

Nakoniec następują ci, którzy są zamieszkali w wyż określonym obrębie, ale poprzednie klasy ukończyli w innej szkole.

Nie zamieszkali w wyż oznaczonym obrębie chociażby byli uczniami szkoły im. św. Marcina we Lwowie, wykluczeni są stanowczo od ubiegania się o te stypendya.

Prawo nadawania tych stypendyów przysługa obecnie fundatorowi panu Karolowi Kiselce.

Pobieranie tych stypendyów ustaje z ukończeniem najwyższej klasy ludowej w szkole im. św. Marcina, utraca się zaś takowe w razie niedostatecznego postępu nieobyczajności lub opuszczenia szkoły.

Podania mają być zaopatrzone w następujące dokumenta:

a) metrykę urodzin i chrztu,
b) świadectwa szkolne i potwierdzenie Dyrekcyi szkoły im. św. Marcina, że proszący do tej szkoły uszęszcza,
c) świadectwo ubóstwa zatwierdzone przez dotyczącą parafię i komisaryat dzielnicy,
d) w razie sieroctwa, metrykę śmierci ojca, matki, lub też obojga rodziców,
e) poświadczenie komisaryatu dzielnicy, że proszący mieszka w tej części przedmieścia żółkiewskiego we Lwowie, która się rozciąga od rogatek żółkiewskiej i zamarstynowskiej, aż po ulicę zwaną „Objazd“ i ul. Tatarską.

Podania zaopatrzone w dowody wyżej pomienione wniesć należy do Magistratu za pośrednictwem Dyrekcyi szkoły męskiej im. św. Marcina we Lwowie **najdalej do dnia 31 stycznia 1883 r.**

Od Magistratu król. stoł. miasta Lwowa
dnia 6 grudnia 1882 roku.

L, 27. (75 2—3)

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia przysługujących gminie miasta Brodów praw, a to:

a) nieograniczonego prawa propinacyi od gorących napojów i piwa;

b) prawa do poboru opłat gminnych od gorących napojów i piwa;

c) prawa propinacyi wraz z prawem poboru opłaty gminnej od miodu, nareszcie

d) celem wydzierżawienia karczem propinacyjnych na czas od 20 stycznia b. r lub w razie później nastąpić mającego oddania objeków dzierżawy od tegoż dnia oddania do dnia 31 grudnia 1885 odbędzie się w urzędzie gminnym miasta Brodów na dniu 11 stycznia b. r. a w razie nieuzyskania pomyślnej ceny dnia 15 i 19 stycznia b. r. każdym razem o godz. 12 w południe, publiczna rozprawa licytacyjna.

Cenę fiskalną ustanawia się za przedmiot dzierżawny

do *a)* na rocznych 15.000 zł.
„ *b)* na rocznych 50.00 zł.
„ *c)* na rocznych 1000 zł.
„ *d)* na rocznych 1200 zł.

z tym dodatkiem, iż wszystkie powyższe przedmioty dzierżawne razem, to jest jednemu przedsiębiorcy wydzierżawione zostaną.

Wadyum składać się mające wynosi 10 prc. ceny wywołania

Bliższe warunki licytacyi można w tutejszym urzędzie przejrzeć.

Zwierzchność miejska.
Brody, dnia 3 stycznia 1883.

L 8. (117)

C. k. uprz. Galic. akcyjny Bank hipoteczny.

(Wykaz w myśl §. 75 Statutów).

Z dniem 31 grudnia 1882 roku było w obiegu:

6% Listów hipotecznych:	złr.	19,960.100
5% Listów hipotecznych:	złr.	4,966.700
5% Listów hipotecznych premiowanych	złr.	6,972.800
Asygnacyj kasowych:	złr.	2.539.950

Lwów 4 stycznia 1883.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony.)